Ner 281 | Kraków 8 Grudnia — Piątek. | Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we Lwowie** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 7 grudnia.

W tych dniach przechodzi w wielu miastach galicyjskich wykonywanie policyi miejscowej na władze miejskie. We Lwowie oczekują tej zmiany na Nowy Rok. Witamy ten krok, jako na drodze samorządu zrobiony, a niewchodzimy w jego pobudki, chociaż przeciwnicy teraźniejszego ministerstwa tak tę jak i innych wiele zmian administracyjnych przypisują powodom finansowym, to jest potrzebie uwolnienia budżetu państwa od tych wszystkich ciężarów, jakie mogą być przeniesione na właściwe kraje koronne, ich powiaty i gminy. Biorąc jednak fakt samorządu gmin jako taki, zapytać się godzi, jak się to dzieje, że w całej monarchii austryackiej sam tylko Kraków nieposiada od lat kilkunastu takiego choćby samorządu, jakiego używały wszystkie miasta monarchii za czasów rządów centralizacyjnych Schmerlinga a nawet autokratycznych Bacha?

Już nie jednokrotnie wyświeciliśmy na tem miejscu dzieje tego stanu oblężenia pod municypalnym względem, w jakim zostaje Kraków od r. 1852, to jest od zniesienia Rady miejskiej. Roztaczać tu na nowo nie będziemy przebiegu tej sprawy, lecz tylko przypominamy, że istnieje on nieprzerwanie do dziś dnia. Ministeryum poprzednie przedkładało budżet państwa zgromadzeniu prawodawczemu pod obrady i uchwały i przyjmowało zmiany przez nie uchwalone, choć nie zawsze z ochotą; daleko niezawiślejszym od ministrów jest Magistrat w Krakowie. Niepotrzebuje on oglądać się na to, co powiedzą kontrybuenci, ani poddawać budżetu miejskiego pod czyjekolwiek obrady i uchwały. A że magistrat składa się z urzędników nie miejskich lecz rządowych, że burmistrz miasta, przełożony Magistratu, jest tylko urzędnikiem delegowanym do tych swoich czynności, przeto sprawy wewnętrzne miasta i majątkowe podlegają tylko postanowieniom tego naczelnika władzy, pod którego bezpośredniemi rozkazy zostaje burmistrz i magistrat. Mieliśmy też przykłady, że wbrew woli całego obywatelstwa rozrządzał Magistrat funduszami miejskiemi, czynił wydatki, nakładał podatki, a niekiedy, żeby przyszłą odpowiedzialność swoją od siebie uchylić, powoływał sobie do pomocy po parę lub kilkanaście osób, po części zależnych od niego lub związanych z nim, i pod osłoną takiej mniemanej reprezentacyi, mianowanej przez siebie lub przez władzę przełożoną, był zupełnie bezpieczny. Że tu przypominamy tylko zawarcie kontraktu o oświetlanie miasta gazem, monopol, któremu miasto podlega i podlegać jeszcze musi przez lat kilkadziesiąt, jeżeli się nienadarzy jaka sposobność wydobycia się z pod tego uciążliwego monopolu. Innych przykładów nieprzytaczamy, albowiem nie o osoby nam tu idzie, lecz o instytucyę.

Ilekroć obywatele tutejsi czynili starania o przywrócenie reprezentacyi gminnej, zawsze odbierali odpowiedź, że skoro ustawa gminna uchwaloną zostanie, na mocy tej ustawy nastąpią wybory, a reprezentacya w ten sposób wybrana będzie mogła uchwalić wyłączną dla miasta Krakowa ustawę gminną i takowej zatwierdzenie uzyskać. Mimo tej odpowiedzi, Magistrat zawezwawszy kilku obywateli ułożył był projekt ustawy gminnej dla miasta Krakowa, aby go mieć w gotowości, skoro ogólna ustawa gminna przez sejm przeprowadzoną zostanie i uzyska sankcyę N. Pana. Zdawałoby się przeto, że już nadeszła ta pora. Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy gminnej. Daleką jest jednak jeszcze droga, którą ustawa ta ma przebiedz, a ma być ona dopiero drogą przygotowawczą do ułożenia ustawy dla miasta Krakowa, którą przyszła Rada miejska musiałaby dopiero napisać, będąc wybraną na podstawie ustawy wyborczej, mającej być przez Sejm uchwaloną, i przez N. Pana sankcyonowaną. Gdyby więc wypadło czekać, aż wszystkie te czynności przygotowawcze odbędą się, tygodnie, jeśli nie miesiące upłynąć mogą.

Zwłoka ta tłumaczoną dotąd bywała niesłychaną skrupulatnością dawnych ministerstw, ilekroć szło o przyznanie Krakowowi instytucyj mu przynależnych; tej skrupulatności zaś niezachowano, gdy okazała się potrzeba zwołania sejmów jako ciał wyborczych dla Rady państwa. Wtedy bowiem znalazła się ustawa wyborcza. Otóż niech tę ustawę wyborczą tymczasowo użytą dozwoli rząd zastosować do wyboru reprezentacyi miejskiej w Krakowie, a wyszła z tego wyboru Rada miejska przedłoży sejmowi projekt ustawy gminnej dla miasta Krakowa. Dłuższa zwłoka nietylko byłaby dowodem macoszego, że tak powiemy, obchodzenia się z naszem miastem, ale oraz okazałaby się szkodliwą wobec zamierzonego przyznania gminom samorządu, zadawałaby kłam mniemaniu, iż rząd teraźniejszy dąży bez względu na podrzędne formy, do praktycznego rozwiązania trudności napiętrzonych przez biurokratów osłaniających się nazwą legalistów. Posłom naszym krakowskim niepotrzebujemy przypominać tej sprawy, albowiem od nich wyszła już była przed parą laty inicyatywa w mieście naszem; rzecz tę należy tylko na nowo poruszyć.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 5 grudnia.

(z) Po zagajeniu posiedzenia dzisiejszego zawiadomił marszałek Izbę, że komisya do ustawy gminnéj, ukonstytuowała się wybrawszy prezesem hr. Gołuchowskiego, zastępcami pp. Laskowskiego i Adama hr. Potockiego, sekretarzami pp. Zakrzewskiego i Ludwika hr. Wodzickiego. Skład komisyi petycyjnej jest następujący: prezesem p. Boczkowski, zastępcą Huppen, sekretarzem ks. Nehrebecki, członkami pp. Kozłowski, Szemelowski, Gniewosz, Paszkowski, Żuk Skarszewski, ks. Ustyanowicz, Zyblikiewicz. Do komisyi tej odesłano wielką liczbę nadeszłych dotąd petycyj, których treść odczytano na posiedzeniu dzisiejszem. Najwięcéj z nich wyraża żądanie zmiany sejmowéj ustawy wyborczéj. Petycye téj treści nadeszły od kilkunastu rozmaitych gmin. Ważny wniosek dotyczący instytucyi Drohowyskiej śp. hr. Skarbka złożył u laski marszałkowskiej poseł Zyblikiewicz. Wiadomo, że fundacya ta dobroczynna, dotychczas wejść w życie nie mogła dla tego, że fundusze jéj w znacznej części od lat wielu na coroczną subwencyę dla teatru niemieckiego we Lwowie obracane, odwlekają i uniemożebniają urzeczywistnienie dobroczynnych zamiarów fundatora. Sp. hr. Skarbek zobowiązał się umową zawartą w swoim czasie z gminą miasta Lwowa, w zamian za otrzymane pozwolenie budowy gmachu teatralnego, utrzymywać teatr niemiecki we Lwowie. Poseł Zyblikiewicz wnosi, ażeby za pośrednictwem wydziału krajowego wejść w porozumienie z gminą miasta Lwowa i skłonić ją do zwolnienia fundacyi Drohowyskiéj od obowiązku utrzymywania własnym kosztem teatru we Lwowie, a to przynajmniéj tak długo, dopóki rzeczona fundacya w życie nie wejdzie, ażeby nim to nastąpi, administracya Zakładu Drohowyskiego nie zawierała żadnych zobowiązań w tym przedmiocie z nikim na czas dłuższy jak na pół roku, ażeby wniosek ten przesłany był do komisyi funduszów krajowych, który w przeciągu dni czterech winien wygotować sprawozdanie i przedłożyć sejmowi. Drugi wniosek złożył Dr Zdun dotyczący zaprowadzenia ksiąg gruntowych włościańskich i miejskich.

Z porządku dziennego następuje pierwszy odczyt wniosków rządowych o udziele w budowie kościołów, szkół i dróg. Poseł Ruczka żąda wybrania osobnéj komisyi do dwóch pierwszych przedmiotów, złożonéj z dziesięciu członków, lecz poseł Grocholski stanowczo opiera się tej liczbie, dla mnogich zajęć jakie w tylu innych komisyach wszyscy posłowie mieć będą, i proponuje liczbę pięciu. Wniosek ks. Ruczki z poprawką Grocholskiego przyjęty. Projekt ustawy o drogach odesłany do wydziału administracyjnego. Referent wydziału krajowego p. Pietruski przedłożył wnioski wydziału, w tym samym przedmiocie mianowicie o udziale do kościołów i szkół, tudzież o przymusowem ubezpieczeniu od ognia budynków kościelnych i szkolnych. Wnioski te przekazane tejże specyalnéj komisyi, któréj poruczony rozbiór wniosków rządowych tejże treści. Następuje pierwszy odczyt wniosku posła Cichorza dotyczący ograniczenia mocy egzekucyjnéj wekslowéj w stósunkach pomiędzy włościanami. Wnioskodawca motywuje go przytaczając obraz srogich następstw, jakie egzekucye wekslowe za sobą ciągną i wpływ takowéj na smutną dolę wieśniaka niemi dotkniętego. Wniosek p. Cichorza podnosi poseł p. Ludwik Skrzyński i chce w dłuższym rozbiorze wykazać ważność tej kwestyi, obchodzącej nietylko włościan, ale kraj cały, bo dotyczącéj kwestyi kredytu powiązanej ze wszystkiemi ekonomicznemi interesami kraju. Na uwagę atoli księcia marszałka, że zaczyna się rozszerzać już nad treścią samegoż przedmiotu, gdy tu chodzi dopiero o rzecz formy, o przekazanie wniosku do właściwej komisyi, poseł Skrzyński zastrzega sobie głos przy rozprawie szczegółowej. Wniosek stósownie do życzenia wnioskodawcy przekazany do komisyi prawniczej. Wniosek posła Kobylarza o przymusowem zabezpieczeniu od ognia budynków włościańskich, przekazany komisyi administracyjnej. Wniosek posła Smarzewskiego o zniesieniu ograniczeń dzielenia i łączenia gruntów, motywuje wnioskodawca obszerniej. Przepisy zakazujące dzielenia i łączenia gruntów począwszy od r. 1785, w którym to czasie wyszedł po raz pierwszy ów zakaz, były od tego czasu wielokrotnie obostrzane, wznawiane i ściśle przestrzegane. Pomimo tego podziały gruntów dzieją się nieustannie i coraz stają częstszemi. Jest to znak nieomylny potrzeby, której ustawodawstwo zapobiedz nie jest w stanie. Rzeczą ustawodawstwa jest iść za koniecznemi potrzebami ekonomicznemi kraju, a nie stawać takowym na zawadzie i powstrzymywać rozwój właściwy. P. Smarzewski wykazuje wszystkie złe następstwa takowego nienaturalnego stanu rzeczy, gdzie ustawodawstwo w sprzeczności z praktyką konieczności i istotną potrzebą tworzy stan anormalnych, nieuświęconych prawem stosunków, po nad któremi zawieszone pozostaje ciągle niebezpieczeństwo zawikłań najwyższych. Wreszcie zaokrągleniem gruntów, jakie się utworzy z możności podziału większych a powiększenia mniejszych posiadłości, uszeregują się posiadłości w odpowiedniejszym rozmiarze, zbliżą większe posiadłości z mniejszemi, a tak zmiana ta nie tylko ekonomicznie, ale i społecznie bardzo ważne za sobą pociągnie skutki.

Tu rozwinęła się mała dyskusya, albowiem różniły się zdania co do tego, jakiej komisyi wniosek p. Smarzewskiego przydzielić należy? Poseł Kabat był zdania, że przedmiotem tym winna się zająć komisya prawnicza, bo zmierza on do zmiany wielu istniejących ustaw politycznych, jest w najściślejszym związku z uregulowaniem ksiąg gruntowych, tudzież z urządzeniem prawa sukcesyi, co wszystko są przedmioty ściśle prawniczej natury. Wnioskodawca przeciwnie odwoływał się, że przedmiot ten dotyka przepisów politycznych, a nie prawa i procedury, był więc za odesłaniem go do Komisyi administracyjnej. Poseł Wężyk oświadczył się za wyborem osobnej wyłącznej komisyi, z uwagi, że przedmiot ten nie jest ani ściśle prawniczy, ani administracyjny, ale więcej ekonomiczny i społeczny, niezmiernie ważny, i wielki wpływ na całą przyszłość kraju mający. Przeciwko wyborowi osobnej komisyi przemawiali pp. Zyblikiewicz, Kozłowski, Boczkowski, Adam Potocki. Wniosek p. Kabata popierał p. Ławrowski; wreszcie poseł ks. Sanguszko oświadczył, że zdaniem jego obojętną jest rzeczą, do której przedmiot ten będzie odesłany komisyi, bo jeżeli tak pójdą rozprawy, to sejm niezawodnie skończy się, nim którakolwiek komisya zdoła go przedłożyć Izbie. Był zaś za odesłaniem do komisyi administracyjnej. Ostatecznie utrzymał się Wniosek Kabata, aby wniosek p. Smarzewskiego przekazać komisyi prawniczej. W końcu przekazano jeszcze komisyi administracyjnej wniosek posła Kmitowicza o podniesienie do 6 złr. w. a. dyet poselskich, i przystąpiono do wyboru czterech sekretarzy, co całą resztę posiedzenia zajęło. Tylko pp. Grocholski i Kulczycki otrzymali większość. Musiano więc przystąpić do ponownego głosowania, którego wynik będzie na przyszłem posiedzeniu ogłoszony.

Całe posiedzenie dzisiejsze zajęte było rzeczą formy, przekazaniem wniosków właściwym komisyom. Przyszłe posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym wniosek p. Skrzyńskiego o szkole Dublańskiej, p. Agopsowicza o środkach przeciw zarazie bydła; sprawdzanie wyborów; regulamin.

Paryż 2 grudnia.

? Nazajutrz po mojej ostatniej korespondencyi, w której jeszcze raz nadmieniłem o widocznie polepszających się stosunkach pomiędzy Austryą i Francyą, *Constitutionnel* przyniósł przez p. Limayraca podpisany artykuł, w którym z oględnością, jaką zawsze zachowywać musi organ półurzędowy, lecz niemniej przeto z dość zrozumiałą stanowczością daje do zrozumienia, że p. Bismark nietylko nie doprowadził do żadnego porozumienia z gabinetem francuskim, lecz nadto jeszcze, zapewne swoją pretensyonalnością w postępowaniu, nie pomału mu się naraził. *Memorial Diplomatique*, który już przed tygodniem dość cierpkie poczynił ministrowi pruskiemu wyrzuty, mianowicie za to, że tenże z taką energią wszelkie możliwe stroił kabały, ażeby zepsuć pożyczkę austryacką, dziś w dwóch artykułach, a oprócz tego jeszcze w kilku innych ustępach, prawie formalną przeciw p. Bismarkowi wytacza wojnę, a przytem wykrywa jego plan, z jakim do Francyi przyjechał, lecz który mu się nie udał, przyłączenia bez wystrzału Księstw nadłabańskich do Królestwa pruskiego. Owo więc według tego tygodnika — a w tym razie jest on bezwątpienia dobrze informowanym — p. Bismarkowi chodziło tylko o uzyskanie neutralności Francyi, bo zresztą liczył na to z pewnością, że ani Anglia, ani Rosya nie wystąpią w żadnym wypadku z bronią w ręku przeciw annexyi. Od Austryi zaś, był również pewnym, że prawo współposiadania za gotówkę odkupi, i miał być zdecydowanym nawet dobrze za nie zapłacić, bo chciał dać 80 milionów talarów, czyli 300 milionów franków. Fakta te zdają się być zupełnie pewne; lecz w dalszem rozumowaniu swojem *Memorial Diplomatique* nie jest dość ścisłym, gdy utrzymuje, że p. Bismark dlatego psuł austryacką pożyczkę, ażeby Austryę tem pewniej do wykupu zniewolić. P. Bismark bowiem z największą energią a nawet już całkiem jawnie psuł tę pożyczkę, albo jeszcze wtedy, kiedy z Francyi powrócił, a przeto kiedy już wiedział, że w ten sposób plan jego wykonać się nie da, bo Francya się nań nie zgadza, potrzebaby zatem przypuścić, że p. Bismark już z Berlina psuł tę pożyczkę przez złośliwość i zemstę. Nie jest wszakże i to niepodobnem, bo lubo jesteśmy przyzwyczajeni uważać gabinety za zimne, rachunkowe machiny, jednak zawsze machiny te składają się z ludzi, którym, czy mają serca, czy ich nie mają, jednak z pewnością przynajmniej żółci nie brakuje. Cokolwiekbądź, z tych wszystkich wywnętrzeń tygodnika p. Debraux de Saldapenna okazuje się jeszcze raz, a tym razem wcale już niewątpliwie, że we Francyi panuje w tej chwili nienajlepsze usposobienie dla Prus, a najlepsze dla Austryi, i że natomiast pomiędzy Prusami a Austryą wywiązały się takie stosunki, które są nacechowane jawną niechęcią, jeżeli nie nieprzyjaźnią.

Dzisiejsze wiadomości z Rzymu donoszą, że Ojciec święty zwoła z początkiem b. m. konsystorz, na którym będzie prekonizował kilku biskupów i arcybiskupów, a między nimi także X. Leduchowskiego na arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Załatwienie tej sprawy należy zawdzięczać podróży msgra Franchi, lecz także i owoczesnemu położeniu gabinetu pruskiego, który potrzebował się oglądać na Francyę; gdyby misya X. Franchi była wypadła w tę porę, kiedy Król pruski ozdabiał wielką wstęgą Hr. Berga, można być prawie pewnym, że X. Ledóchowski nie byłby został arcybiskupem Gnieźnieńskim. Czas płaci, czas traci.

O wersyach, jakie tu krążą co do usposobienia kardynała Antonellego dla sprawy porozumienia się z Królestwem Włoskiem, nie chcę nawet wspominać; są one bowiem tak sprzeczne, iż widocznie się opierają tylko na czczych domysłach, chociaż je powtarzają częstokroć bardzo wysoko położone osoby. Jednak co do instrukcyj, jakie otrzymał baron Hübner przed wyjazdem do Rzymu, mogę o nich dzisiaj tylko to samo powtórzyć, co jeszcze podczas bytności tutaj posła austryackiego kilkakrotnie wam donosiłem. Br. Hübner ma polecenie nie obudzać żadnych widoków w Rzymie, liczących na pomoc Austryi, owszem, ile możności działać w takim kierunku, aby Rzym wszedł przynajmniej w jakieś porozumienie z Włochami. Dzisiejszy *Mémorial Diplomatique* nawet twierdzi, że p. Hübner ma polecenie przyczyniania się z swojej strony do ułatwienia środków i do dróg prowadzących do wykonania wrześniowej konwencyi. Wiadomość ta wszakże zdaje mi się być przesadzona: albowiem instrukcye p. Hübnerowi wydane mogą mu nakazywać tylko nieprzeszkadzanie, ale nie ułatwianie wykonania konwencyi. Sama znajomość stosunków Austryi do Rzymu w ogólności, a w szczególności do tej konwencyi, wskazuje na pewno, że w żadnym wypadku nie może być inaczej.

Z innych kierunków polityki zagranicznej nie masz dziś nic ważniejszego do doniesienia. Sprawa hiszpańsko-chilijska stoi na tym punkcie, na jakim ją postawiła nota gabinetu madryckiego. Tym albo owym sposobem interesowane mocarstwa z pewnością przeszkodzą wojnie. Francya usiłuje ten trud zepchnąć na barki Anglii, lecz mimo to wyprawiła swoją eskadrę do Valparaiso.

W skutek niepomyślnego załatwienia sprawy o statek „Shenandoah“ rząd Stanów Zjednoczonych usposobił się jeszcze gorzej dla Anglii. Wiadomość o tem, przy kłopotach innych, jakiemi są rewolucya w Jamaice i sprzysiężenie Fenianów, stała się tu bardzo pożądaną nowiną, jak wszystko i we wszystkich warstwach ludności francuskiej zawsze jest pożądanem, co jest przykrem dla Anglii. Tego stanu wzajemnych usposobień i uczuć nie należy nigdy spuszczać z oka, a każdy ich objaw notować; ten objaw jednak nie ma w chwili obecnej żadnego politycznego znaczenia.

Wewnątrz Francyi panuje cisza prawdziwie adwentowa, którą jeszcze prócz tego jako powszechnie podnoszony wypadek charakteryzuje. List pasterski ks. Arcybiskupa Paryskiego, rozpoczęty w dzisiejszym *Constitutionnelu*. Zresztą publiczność bawi się tylko pożyczkami. Ledwie bowiem została podpisaną pożyczka dla Austryi, już p. Pereire zawarł umowę z Turcyą o pożyczkę 9 milionów funtów szterlingów, której subskrypcyę już za dni kilka ogłosi, — a jak tylko ta subskrypcya zostanie pokrytą, wystąpi na targ pieniężny pożyczka włoska, zapewne w sumie 500 milionów franków, o którą negocyacye już rozpoczęto. We wszystkich tych pożyczkach kapitaliści francuscy lokują swe kapitały z niepraktykowaną dotąd korzyścią, co wcale nie krzyżuje dążności rządu, który niczego więcej nie pragnie, jak zajęcia ludności materyalnemi sprawami i ugruntowania na zmateryalizowaniu takowej długo-trwałego spokoju.

I. Projekt rządowy do ustawy gminnej

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział IV. O zakresie działania gminy miejscowej.

Oddział I. O objętości zakresu działania.

§. 26. Zakres działania gminy jest podwójny:

a) samoistny i

b) przekazany. (Art. IV. ustawy z dnia 5. marca 1862 r.)

Samoistny zakres działania.

§. 27. Samoistny zakres działania, to jest zakres, w którym gmina z zachowaniem istniejących praw państwa i ustaw krajowych według własnego postanowienia zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogólności wszystko, cokolwiek interesów gminy bezpośrednio dotycze, i w obrębie tejże jej własnemi siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do samoistnego działania gminy w szczególności:

1) wolny zarząd majątkiem gminy i załatwianie spraw, do związku gminy się odnoszących;

2) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i własności;

3) piecza nad utrzymaniem ulic, dróg, placów i mostów w gminie, tudzież czuwanie nad bezpieczeństwem i łatwością komunikacyj na drogach i wodach, nareszcie policya polowa;

4) nadzór policyjny nad żywnością, tudzież dozór nad targami, w szczególności nad używaną miarą i wagą;

5) policya zdrowia;

6) policya nad czeladzią i robotnikami, tudzież przestrzeganie ustawy względem czeladzi służbowej;

7) nadzór policyjny nad obyczajnością;

8) sprawy ubogich i opieka nad gminnemi zakładami dobroczynności;

9) policya co do budownictwa, policya ogniowa, przestrzeganie przepisów tyczących się budowli, i udzielanie policyjnych przyzwoleń na budowle;

10) prawem oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane, i na szkoły ludowe, tudzież staranie o zakładanie, utrzymywanie i uposażanie tych ostatnich, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkół;

11) tentowanie ugód między stronami spornemi przez mężów zaufania, z gminy wybranych; i

12) przedsiębranie dobrowolnych licytacyj ruchomości.

Z wyższych względów państwa, mogą drogą ustawy pewne czynności policyi miejscowej być przekazane w pojedynczych gminach osobnym organom rządowym. (Art. V. ustawy z d. 5. marca 1862 r.)

Przekazany zakres działania.

§. 28. Przekazany zakres działania gmin, tj. ich obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracyi, określają ogólne ustwy a w ich granicach ustawy krajowe. (Art. IV. ustawy z d. 5. marca 1862 r.)

Oddział II. O zakresie działania wydziału gminnego.

§. 29. Wydział gminny jest w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym (Art. XII. ustawy z dnia 5. marca 1862). Władza wykonawcza temuż nie przysłuża.

O sprawach należących do wydziału

§. 30. W sprawach gospodarstwa gminnego należą pod obradę i uchwałę wydziału:

1) wszelkie rozporządzenia co do majątku i dobra zakładnego gminy;

2) postanowienia co do sposobu użytkowania z tegoż;

3) preliminarz dochodów i wydatków, tudzież staranie o pokrycie niedoboru;

4) załatwianie rachunku rocznego;

5) w ogólności wszelkie sprawy, nienależące do zwyczajnego zarządu majątkiem,

Ustanowienie służby.

§. 31. Wydział powinien zwierzchności gminnej przydać stósownie do potrzeby personal do załatwiania czynności, wypływających z samoistnego i przekazanego zakresu działania.

Jeżeli wydział uzna potrzebę ustanowienia w tym celu własnych urzędników i sług, wtedy uchwali ich liczbę i płacę, tudzież orzecze o sposobie ich mianowania, równie jak o emeryturze i zaopatrzeniu.

Zakłady gminy.

§. 32. Postanowienia §§. 30 i 31 dotyczą równie i zakładów gminy o ile akt fundacyi lub umowa nic innego nie stanowi.

Zastrzeżone dalsze uchwały.

§. 33. Do czynności wydziału należy dalej:

1) wybór członków zwierzchności;

2) nadawanie prawa przynależności do gminy (§. 8. ust. z d. 3 grudnia 1863 r.), a w miastach nadawanie prawa obywatelskiego miejskiego i prawa obywatelskiego honorowego.

3) nie uwłaczając prawom, zasadzającym się na stosunkach wyznań, wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentacyi, lub prawa nadawania miejsc fundacyjnych.

Zagrożenie kar.

§. 34. O ile sprawowanie policyi miejscowej drogą ustawy organom rządowym przekazane nie zostało, może wydział w granicach istniejących ustaw wydawać dla obrębu gminy przepisy, tyczące się policyi miejscowej, i przekroczenia tychże zagrozić karą pieniężną aż do wysokości 10 złr., lub karą aresztu do 48 godzin

Przyzwalanie środków pieniężnych.

§. 35. Wydział jest obowiązany przyzwalać potrzebne środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń, których wymaga sprawowanie policyi miejscowej, i jest odpowiedzialny za wszelkie zaniedbanie w tej mierze, z jego winy pochodzące.

Poręczenie gminy.

§ 36. Jeżli gmina sprawuje policyę miejscową, to w wypadkach, w których przez zaniedbanie obowiązków w tym względzie na niej ciążących ktoś szkodę poniósł, obowiązaną jest wynagrodzić temuż poniesioną szkodę. W szczególności obowiązaną jest do zwrócenia poszkodowanemu szkody wyrządzonej, w obrębie jej obszaru przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżliby choć jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi. Wyrok co do zwrotu szkody wyrządzonej, wydać ma władza polityczna za poprzedniem wysłuchaniem wydziału powiatowego. Jeżeli co do wymiaru zwrotu szkody porozumie-

nie nie jest osiągniętem, to zwrot ten poszukiwanym być ma zwykłą drogą prawa.

Zaopatrzenie ubogich.

§ 37. Zaopatrzenie ubogich winien wydział mieć w szczególnej swej pieczy.

Gdyby ku temu środki istniejących zakładów i funduszów dobroczynnych i dla ubogich nie wystarczyły, powinien wydział postarać się o potrzebne do pokrycia środki, może jednak oraz oznaczyć sposób tychże użycia.

Wybór mężów zaufania do tentowania ugody.

§ 38. Wydział wybiera z pomiędzy członków gminy mężów zaufania do tentowania ugód między stronami spornemi.

Bliższe postanowienia, dotyczące tego urządzenia, objęte będą osobną ustawą państwa.

Dawanie opinii.

§ 39. Wydział jest obowiązanym, na żądanie politycznej władzy powiatowej, albo też w sprawach samoistnego zakresu działania gminy, na żądanie reprezentacyi powiatowej lub wydziału powiatowego dawać swoją opinię.

Załatwienie zażaleń.

§ 40. Wydział rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej w sprawach samoistnego zakresu działania gminy.

W których wypadkach takowe zażalenia polityczna władza powiatowa rozstrzygać ma, stanowi § 102.

Nadzorowanie urzędowania.

§ 41. Wydział nadzoruje urzędowania zwierzchności gminnej i zarządów zakładów gminnych. Tenże ma prawo, w tym celu, równie jak do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, niemniej do dawania opinii i przedkładania wniosków w sprawach gminnych, wyznaczać osobne komisye.

Do takich komisyj powoływać także mężów zaufania zpoza grona swego.

Wydział obowiązany jest zarządzić w ciągu roku kilkakrotnie rewizyę kasy.

Zwołanie wydziału.

§ 42. Wydział zgromadza się ile razy tego wymaga potrzeba, jednakże przynajmniej raz na kwartał.

Zwołanie wydziału na posiedzenie powinno nastąpić przez przełożonego gminy, lub w razie tegóż przeszkodzenia, przez jego zastępcę; każde posiedzenie, które nie jest w ten sposób zwołane, jest nieprawne, a powzięte uchwały są nieważne.

Przełożony gminy musi zwołać wydział, jeżeli tego żąda przynajmniej trzecia część członków wydziału, lub gdy tego żąda polityczna władza powiatowa, albo, w sprawie tyczącej się samoistnego zakresu działania gminy, reprezentacya powiatowa lub wydział powiatowy.

Komplet do uchwał.

§ 43. Wydział nie może powziąć uchwały, jeżeli przynajmniej dwie trzecich części członków nie jest obecnych.

Wyjątek ma jednak wtedy miejsce, jeżeli członkowie wydziału, po raz drugi do obradowania nad tym samym przedmiotem zwołani, mimo tego w dostatecznej liczbie się nie zebrali, a liczba ta nawet przez zastępców, przy drugiem zwołaniu równocześnie zawezwać się mających, uzupełnioną być nie może.

Przy drugiem zwołaniu członków wydziału, a względnie przy wezwaniu zastępców, musi powyższe postanowienie być wyraźnie powołane.

Przełożony gminy ma prawo, przeciw każdemu członkowi wydziału i zastępcy, który na to drugie posiedzenie się nie stawił i nieobecności swej usprawiedliwić nie jest w stanie, zasądzić karę pieniężną, do kasy gminnej wpływać mającą, aż do wysokości 10 złr.

Regulamin wyborczy zawiera bliższe postanowienia, kiedy wydział jest mocen stanowić o wyborze przełożonego gminy.

Powody stronności.

§ 44. Jeżeli urzędowanie członka zwierzchności lub wydziału gminnego stanowi przedmiot obrad i uchwały, natenczas powinni dotyczący członkowie wstrzymać się od głosowania, muszą jednak na żądanie być obecnymi na posiedzenia dla udzielania żądanych wyjaśnień.

§ 45. Każdy członek zwierzchności gminnej lub wydziału powinien oddalić się, jeżeli przedmiot obrad i uchwały dotyczy jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, lub na reszcie osób, z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych.

Przewodnictwo na posiedzeniach.

§ 46. Przełożony gminy, lub gdyby tenże był przeszkodzonym, tegoż zastępca przewodniczy wydziałowi, a każde posiedzenie, bez zachowania tego przepisu odbyte, jest nieważne.

Przewodniczący zagaja i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Stanowienie uchwał.

§ 47. Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych członków wydziału.

Prezydujący głosuje oprócz wypadków wyboru, ordynacyą wyborczą określonych, tylko w razie równości głosów, a wtedy głos jego rozstrzyga.

Głosowanie odbywa się jawnie. Wybory, mianowania i obsadzenia posad mogą według uchwały wydziału odbywać się za pomocą kartek głosowania.

Jawność posiedzeń.

§ 48. Posiedzenia wydziału są publiczne; wyjątkowo może być jednak na wniosek przewodniczącego lub trzech członków wydziału uchwalonem, iż posiedzenie odbyć się ma z wykluczeniem publiczności; nie może to jednak nigdy nastąpić co do posiedzeń, na których rachunki lub preliminarze gminne stanowić mają przedmiot rozpraw (art. XIV ust. z dnia 5go marca 1862 r.). Gdyby jednak publiczność poważyła się wtrącać do obrad wydziału, tymże przeszkadzając, lub nawet tychże wolność naruszać miała, natenczas ma przewodniczący prawo i obowiązek, po uprzedniem bezskutecznem napomnieniu, nakazać wypróżnienie miejsc dla publiczności przeznaczonych.

Protokóły posiedzeń.

§ 49. Powzięte uchwały powinny być spisane w protokóle, który ma być podpisanym przez przewodniczącego, dwóch członków wydziału i przez pisarza.

Każdemu członkowi gminy przysłuża wolność przejrzenia tych protokółów.

Oddział III. O zakresie działania zwierzchności gminnej.

§ 50. Zwierzchność gminna jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym (art. XII ust. z d. 5go marca 1862 r.)

Władza przełożonego gminy i jego zastępcy.

§ 51. Przełożony gminy kieruje wszelkiemi czynnościami, należącemi do zwierzchności gminnej i nadzoruje takowe.

Członkowie przełożonemu przydani mają go w tym względzie wspierać i według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im przekaże.

Władza dyscyplinarna.

§ 52. Przełożonemu gminy podlegają osoby, w służbie gminy zostające, i tenże wykonywa nad niemi władzę dyscyplinarną.

Nawet takie osoby, których mianowanie wydział sobie zastrzegł, może przełożony gminy zawiesić w urzędowaniu; prawo oddalenia tychże ze służby przysłuża jednak wydziałowi.

Mianowanie delegatów.

§ 53. Do łatwiejszego sprawowania czynności policyi miejscowej, lub innych spraw miejscowych, może wydział dla pojedynczych części gminy ustanowić członków gminy uprawnionych do wyboru, tamże zamieszkałych, którzyby przełożonego gminy w załatwieniu tych czynności wspierali.

Ustanowienie tych członków gminy ma nastąpić na wniosek przełożonego na czas peryodu wyborczego.

Co do przyjęcia lub nieprzyjęcia tego zlecenia obowiązują przepisy §. 19.

Ustanowieni w powyższy sposób członkowie gminy mają zastósować się przy sprawowaniu czynności do zarządzeń przełożonego gminy.

Reprezentacya na zewnątrz. Wydawanie dokumentów.

§ 54. Przełożony gminy zastępuje gminę na zewnątrz i pośredniczy w sprawowaniu czynności, gminy dotyczących.

Dokumenta, na których zasadzać się mają zobowiązania względem trzecich osób, muszą być podpisane przez przełożonego gminy i jednego z członków, temuż przydanych.

Na dokumencie dotyczącym interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie wydziału lub wyższe potwierdzenie, musi nadto to przyzwolenie lub potwierdzenie wyraźnie być wymienione, i dokument ten jeszcze przez dwóch członków wydziału podpisany.

Wykonanie i wstrzymanie uchwał.

§ 55. Przełożony gminy przygotowuje do obrad przedmioty, do wydziału należące.

Zgodnie z ustawami powzięte uchwały wydziału winien przełożony gminy wykonać; w razach jednak, gdy uchwały wymagają wyższego zatwierdzenia, postarać się przedtem o to zatwierdzenie.

Jeżeli jednak przełożony mniema, że powzięta uchwała przekracza zakres działania wydziału, lub sprzeciwia się istniejącym ustawom, natenczas obowiązanym jest wstrzymać się z wykonaniem takiej uchwały i udać się do politycznej władzy powiatowej o rozstrzygnięcie pytania, czy uchwała może być wykonaną lub nie.

Zarząd majątku.

§ 56. Przełożony gminy prowadzi zarząd majątku gminy i nadzoruje użycie i zarząd dobra gminnego, zawiaduje zakładami gminnemi, i nadzoruje zakłady, własny zarząd posiadające, kieruje wszelkiemi przedsiębiorstwami gminnemi i czuwa nad ich wykonaniem, rozporządza we wszystkich sprawach gminnych, nienależących do zakresu działania wydziału, i załatwienia sprawy ubogich, według istniejących urządzeń.

Przełożony gminy zezwala na przedsiębranie dobrowolnych licytacyj ruchomości i czuwa nad zachowaniem i ścisłem wypełnianiem istniejących w tej mierze przepisów.

Sprawowanie policyi miejscowej.

§ 57. Jednem z najważniejszych zadań przełożonego gminy jest sprawowanie policyi miejscowej (§ 27), o ile pojedyncze czynności tejże nie zostały przekazane w drodze ustawy organom rządowym.

Przytem ma przełożony gminy zastósować się do istniejących ustaw i przepisów.

Tenże jest obowiązanym, zarządzić co potrzeba do wykonania policyi miejscowej, i postarać się o potrzebne do tego środki pieniężne.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, np. przy pożarach lub powodziach itp., ma prawo przełożony gminy zażądać wykonania pilnych robót jakiegokolwiek rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego, i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy, a nawet i obcych.

We wszystkich wypadkach, gdzie ku ochronie dobra publicznego nie wystarczają jedynie środki policyi miejscowej gminy, jak np. w razie epidemii, lub gdy siły gminy do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa nie są dostateczne, ma przełożony gminy natychmiast zawiadomić polityczną władzę powiatową.

Przekazany zakres działania.

§ 58. Przełożony gminy załatwia czynności przekazanego zakresu działania gminy.

Czynności te powinien wykonywać w sposób, ustawą przepisany lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawionem zostało w całości lub częściowo gminie, natenczas obowiązanym jest zastósować się w tym względzie do uchwały wydziału.

W bardzo naglących wypadkach jednak, gdzieby uchwała wydziału bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasięgniętą, może przełożony gminy działać według własnego zdania, musi jednak bezzwłocznie wyjednać sobie dodatkowe przyzwolenie wydziału.

Rząd może sprawowanie czynności przekazanego zakresu działania polecić w całości lub częściowo swoim organom.

Wykonywanie władzy karnej.

§ 59. O ile w ustawach i przepisach, wydanych względem policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§ 27), wyrzeczoną jest sankcya karna, o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podpadają pod ustawę karną, przysługuje przełożonemu gminy wspólnie z przydanymi temuż dwoma członkami, prawo karania podobnych przekroczeń.

Prawo to karania wykonywa się w przekazanym zakresie działania.

Inne kary, jak kary pieniężne, lub w razie niemożności ich zapłacenia kary aresztu, nie mogą być wymierzone.

Wymaganie posłuszeństwa i prawo do środków przymusowych.

§ 60. W gminie winien jest każdy urzędującemu przełożonemu gminy uszanowanie i posłuszeństwo. Jeżeli do przeprowadzenia rozporządzenia, należącego do zakresu działania przełożonego gminy, potrzebnem jest użycie środków przymusowych, to przełożony gminy ma się w tem zastósować do istniejących w tym względzie przepisów.

W razie, gdy do wykonania zarządzenia tymczasowego, niecierpiącego zwłoki a tyczącego się policyi miejscowej, okaże się tego potrzeba, to ma przełożony gminy prawo zagrożenia karą pieniężną w kwocie 5 złr. w. a., lub w razie niemożności zapłacenia tej kary, aresztem do 24 godzin.

§ 61. Kara pieniężna lub kara aresztu, którą w tym wypadku lub wedle § 34 zagrożono, ma być wymierzoną w sposób przepisany w § 59.

W naglących wypadkach kara pieniężna może być wymierzoną także przez samego przełożonego gminy.

Tok instancyi.

§ 62. Zażalenia przeciw orzeczeniom wedle §§ 59 i 61 przedkładają się politycznej władzy powiatowej. Te orzeczenia (§§ 59 i 61) mają być przedłożone tejże przez przełożonego gminy do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia w razie, gdy tyczą się księży lub dusz pasterzy, uznanych obrządków religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych i krajowych, zostających w czynnej służbie, członków Rady państwa lub sejmu krajowego, albo osób, mających w wydziale gminnym własny głos (§ 16).

Wpływanie kar pieniężnych do funduszu ubogich.

§ 63. Kary pieniężne, ściągane według §§ 59 do 62, wpływają do funduszu ubogich.

Odpowiedzialność.

§ 64. Przełożony gminy jest za swe czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie, co zaś do przekazanego zakresu działania odpowiedzialnym także rządowi (art. XIII ustawy z d. 5 marca 1862 r.)

Tą odpowiedzialnością przełożonego gminy nie znosi się jednak odpowiedzialności członków temuż przydanych, tudzież osób w myśl § 58 ustanowionych, za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności, tymże przez przełożonego gminy przekazanych.

Pretensye gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym §fie. poszukiwane być mają zwykłą drogą prawa.

(Dokończenie nastąpi.)

O otwarciu sejmu prowincyonalnego W. ks. Poznańskiego w dniu 3 grudnia pisze *Dziennik Poznański*:

Poznań, 3 grudnia. Po wysłuchaniu nabożeństwa odpowiednio do wyznania u fary i w kościele protestanckim, zgromadzili się dziś posłowie na sejm prowincyonalny zebrani w sali zwykłych posiedzeń. Krótko po dwunastéj z południa przybył na czele deputacyi, przez marszałka sejmu, szambelana Hillera v. Gaertingen wybranej, komisarz królewski naczelny prezes p. Horn i odczytał mowę, której, w braku stenografów, treść główną, jak mi ją referowano, przytoczyć sobie pozwalam:

Trzy lata upłynęły Panowie, od ostatniego sejmu prowincyonalnego, czas ten w donośne i groźne obfitował wypadki. Mądrość i pieczołowitość JKMości, odwaga i męztwo naszego wojska nie tylko, że ochroniły kraj od klęsk możebnych, lecz owszem świetne zwycięztwa w bojach odniesione przyczyniły blasku nowego do dawnej świetności sztandarom pruskim. Wszakżeż to i synowie W. Księstwa Poznańskiego nie mało się swem męstwem do tego przyczynili. Znana Twoja gorliwość i doświadczenie szanowny Panie marszałku, a Wasza szanowni Panowie gotowość do wytrwałej pracy tam, gdzie o dobro kraju chodzi, dostateczną są mi rękojmią, iż sprawy, najwyższym dekretem propozycyjnym pod obrady Wam oddane, z taką gruntownością i oględnością załatwicie, że z tąd błogie dla W. Księstwa wynikną skutki.

Z méj zaś strony chciejcie przyjąć to zapewnienie, że o ile w mojej będzie mocy, i ja do tego przyczynić się pragnę.

Oddając ci wielce szanowny Panie Marszałku, niniejsze zlegalizowane tłómaczenie tego com dopiero przemówił, i prosząc ażebyś to i w polskim przeczytać polecił języku —

„Oświadczam zarazem imieniem Najjaśniejszego Pana, Naszego najłaskawszego króla, i na mocy danego mi upoważnienia, iż czternasty nadzwyczajny sejm prowincyonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego jest zagajony“.

Po odczytaniu przez Dr. Szułdrzyńskiego w języku polskim przemówienia komisarza królewskiego, zabrał głos marszałek, a dziękując królewskiemu komisarzowi za przyrzeczoną pomoc i poparcie, poczuł się do wynurzenia wdzięczności JKMości, który swą mądrością wobec zawichrzeń w sąsiednim państwie pokój swojemu krajowi zabezpieczyć potrafił, odwracając się zaś do posłów, wynurzył to przekonanie, że i oni na podziękowanie jego król. komisarzowi oświadczone się zgodzą, zwłaszcza, że wszystkich taż sama chęć, to samo życzenie ożywia, wedle najlepszych sił i możności pracować dla dobra W. Księstwa Poznańskiego; wezwał wreszcie zgromadzonych do nadania wyrazu wdzięczności ku JKMości okrzykiem niech żyje król.

I to przemówienie odczytał w polskim języku Dr. Szułdrzyński, poczem król. komisarz na czele powyższej deputacyi na swoje pokoje się udał.

Po powrocie deputacyi odczytali z polecenia marszałka pp. Alberti w niemieckim i Dr. Szułdrzyński w polskim języku orędzie królewskie, którego początek brzmi jak następuje:

My Wilhelm z Bożej łaski król pruski itd. zasyłamy zwołanym na sejm nadzwyczajny prowincyonalny wiernym Stanom Naszym Wielkiego Ks. Poznańskiego najłaskawsze Nasze pozdrowienie i następujące przedłożyć mu kazaliśmy propozycye celem obradowania nad nimi i ich załatwienia.

1) Koszta wynikłe z uregulowania podatku gruntowego ponieść mają dwie zachodnie prowincye, wyłącznie swoje własne, zresztą płacić mają sześć wschodnich prowincyi; zkąd część wypłaty na W. Księstwo przypadająca 598,228 tal. 18 sgr. 4 fen. wynosi. Ponieważ zaś koszta té już z skarbu państwa są pokryte, poleca najwyższa propozycya sejmowi prowincyalnemu obradowanie nad sposobem najmniej uciążliwego zwrotu tej sumy skarbowi państwa w lat dziesięć, począwszy od 1 stycznia 1866 r.

2) Mają wybrać stany zgodnie z § 24 ustawy z dnia 1go maja 1851 r. nowych członków i ich zastępców do komisyi podatku dochodowego. Przepisy przy dawniejszych wyborach mają i w tym razie być zachowane. Specyfikacye mieszkańców obwodów pojedynczych, do płacenia podatku dochodowego pociągniętych, udzieli Stanom komisarz królewski.

3) Przystąpią stany stósownie do § 5 nr. 2 ustawy z dnia 11 maja 1851 r. do wybrania komitetu do prestacyi wojennych i wynagradzania za nie, a to przy stósownym stanów pojedynczych udziale.

Załatwianie spraw dotyczących się instytutów w Wielkiem Księstwie istniejących zajmie nie mało czasu; a ponieważ, jak słyszeliśmy, nowe podobne najwyższe propozycye nadeszły, przeciąg dni ośmiu, które pierwiastkowo na kadencyą sejmową przeznaczono, dni 14 ma się przedłużyć, o co król. komisarz jak mię zapewniono do JKról. Mości już prośbę przesłał.

Pomiędzy deputowanymi wiele spostrzegliśmy nowych twarzy; jedni bowiem z dawniejszych pomarli, inni ustąpili miejsca swego zastępcom, inni wreszcie przy świeżo odbytych wyborach przepadli.

Gdyby nie jednorazowy, krótki w swym czasie anons, byłby się dziś może dopiero niejeden z nas o skonie b. jeneralnego dyrektora Ziemstwa dowiedział, który przez długie lata na krześle zasiadał. Dziwna to i bolesna zarazem, że po upływie tylu tygodni od śmierci człowieka, co od lat chłopięcych prawie ciągle, niezmordowanie, szczerze i wytrwale swe znakomite zdolności narodowi poświęcał, nie znalazł się dotąd nikt, któryby szczegóły życia w czyny tak obfitego, do publicznej podał wiadomości.

Lecz wracam do rzeczy.

Marszałek zabrał głos, a odwołując się na świadectwo dawnych członków sejmowych, że wszędzie i zawsze przewodnicząc kołu sejmowemu, równouprawnienia ściśle przestrzegał, prosił nowych posłów o pobłażanie dla siebie. Nie znam, mówił dalej, języka polskiego, starałem się przecież tej niedogodności zapobiedz wybraniem na sekretarzy pp. Dr Szułdrzyńskiego i Albertego burmistrza z Wągrowca, którzy dobrze obu języków krajowych świadomi tlumaczami mych myśli wam będą.

Posiedzenie poniedziałkowe wyznaczył Marszałek na godzinę 10 rano — na porządku dziennym jest tworzenie wydziałów, i przekazanie każdemu wydziałowi prac, celem przygotowania ich na posiedzenie plenarne. Wydziały mają się zaraz po ukonstytuowaniu zająć swemi pracami.

O godzinie 1 z południa solwował Marszałek posiedzenie.

O godzinie 3 był obiad u król. komisarza dla posłów. Przy stosownych przemówieniach wzniósł Marszałek zdrowie JKMości — zastępca Marszałka hr. Taczanowski zdrowie królowej, — pan Tresków zdrowie król. komisarza, który w przydłuższej mowie starał się wyświecić stanowisko swoje i zalecał jedność i zgodę, które jedynie błogie skutki dla W. Księstwa przynieść mogą, a dodając iż jedyną i całą jego dążnością jest przyczynienie się do osiągnięcia jedności i zgody, wezwał gości do powstania, wznosząc podniesionym głosem toast na pomyślność i dobre powodzenie W. Księstwa Poznańskiego.

Daj Boże, żeby co rychlej wyrazy uwieńczyły czyny.

Wzniesione zdrowie żony król. komisarza przez p. Molarda, zdrowie posłów i ich żon przez król. komisarza, zakończyły toasty.

Wiedeń 6 grudnia. Rozporządzenie cesarskie z dnia 29go listopada r. b. względem „przypuszczenia zagranicznych towarzystw akcyjnych i spółek komandytowych na akcye z wyłączeniem towarzystw asekuracyjnych, do prowadzenia interesów w Austryi,“ którego treść znaną już czytelnikom z telegramu wczorajszego, jest jednym więcej oczkiem w tej sieci reform ekonomicznych i politycznych, którą nowe ministerstwo wytrwale osnuwa monarchię. Rozporządzenie w mowie będące ma wprawdzie cel przeważnie ekonomiczny, bo podniesienie produkcyi krajowej z pomocą kapitału zagranicznego, ale między następstwami takiej reformy mieszczą się zawsze i mieścić muszą obok ekonomicznych i polityczne, bo uwalnia ona kraje koronne od zgubnej przewagi kapitału niemieckiego, posiadającego dotychczas monopol w monarchii, a więc i od wpływu niemieckiego. Każda zatem reforma tego rodzaju jest nie tylko ekonomiczną ale zarazem i polityczną. Że zaś reforma, o której mowa, nie jest już pierwszem działem ministerstwa w tym kierunku, przeto domyślać się można, iż usamowolnienie krajów koronnych z pod przewagi jednej narodowości dotychczas sprawującej hegemonię w Austryi mieści się także między celami ministerstwa. Jedną z dróg wiodących do tego celu jest podniesienie zamożności krajów koronnych do tego stopnia, iżby kapitałów swych niekoniecznie w Wiedniu poszukiwać musiały, lub dostarczenie im zkądinąd potrzebnych kapitałów. Mówimy, iż tego celu domyślać się należy, gdyż ministerstwo nigdy i nigdzie wyraźnie go nie wypowiedziało. Ale to pewna, iż domyśla się tego celu i centralistyczne stronnictwo w sejmach krajowych, i ztąd częste jego wycieczki przeciw ekonomicznym reformom ministerstwa.

— Poczet nowo wybranych do sejmu węgierskiego wykazuje następujące nazwiska: hr. Gedeon Raday, hr. Bela Keglewicz, Edmund Beniezky, br. Bela Orczy, br. Herman Podmaniczky, Baltazar Halas, br. Simonyi, Varga, Antoni Mocsonyi, Dusanu Popowicz, Joanesku i Zygmunt Popowicz. Z nazwisk tych zjednał sobie już dawniej pewną reputacyę Mocsonyi, świeżo obrany posłem w Villagos, Węgier z nazwiska i z pochodzenia, ale najgorliwszy popieracz niezależności Rumunów od Węgier. Ztąd w ręku biurokracyi szmerlingowskiej był on nader dogodnem narzędziem.

— Dyskusya adresowa w sejmie dolno-austryjackim przedłużając się, staje się coraz więcej nużącą. Prócz dowcipnej — niestety, tylko dowcipnej! — mowy Schindlera, inne mogły budzić zajęcie tylko w roznamiętnionej publiczności, która zalegała galerye. Drugiego dnia dyskusyi nad adresem pierwszy zabrał głos Dr Jeger, rektor i profesor historyi austryackiej na uniwersytecie wiedeńskim, któremu historyczna przeszłość wybornie posłużyła do udowodnienia, iż ludy Austryi „nie dadzą się w moździerzu utłuc na jedno ciało“. Ministerstwo teraźniejsze musiało przedewszystkiem uwzględnić dane stosunki: pragnie ono porozumienia. Należy mieć zaufanie do rządu, tem więcej, iż pod legalną reprezentacyą, której ma być przełożony rezultat obrad sejmowych w krajach korony św. Szczepana, nie co innego jak Radę państwa rozumieć należy. Mówca jest przeciwny wszelkiemu adresowi.

Przeciw tej historycznej dedukcyi teraźniejszości z przeszłości występuje gwałtownie Dr Schindler, znany mowca z czasów Reichsratu. Nie z przeszłości należy kleić teraźniejszość, lecz z warunków bieżącej chwili. Następnie mowca zapuszcza się w wykazanie różnic między adresem większości a mniejszości wydziału, zarzucając ostatniej, iż potępia politykę eksprymentów a mimo tego oświadcza, iż ufność do niej żywi. Nędza panująca w Austryi jest wypływem złego gospodarstwa publicznego, złej polityki. Na ustawicznych zmianach ustaw zasadniczych spoczywa odpowiedzialność za upadek materyalnej pomyślności państwa.

W dalszym przebiegu swej mowy Dr Schindler przypomina posłanie cesarskie z r. 1861, zapowiadające rozwiązanie sejmu węgierskiego, i odczytuje ustęp z pisma Schmerlinga, w którem tenże w imieniu cesarza oświadcza, iż jeżeli jedna połowa monarchii wstrzymuje się od udziału w dziele konstytucyjnem, to wpłynąć to niepowinno na udział w temże dziele drugiej połowy. Dr Schindler znakomity mowca podejmuje jednak przy tej sposobności zadanie nad swoje siły: kruszy kopję w obronie konstytucyi z lutego. Kierunek centralistyczno-biórokratyczny, który jej zarzucają nie w niej spoczywał, lecz w byłem ministerstwie — tak przynajmniej twierdzi Dr Schindler. Nie na konstytucyi ciąży wina za błędy ministerstwa. Ono to odesłało Radę państwa do domu, gdy poczęła się napierać pojednania z Węgrami. Powiadają, iż zawieszono konstytucyę z lutego, gdyż była niewykonalną. Czyż federalizm jest wykonalnym, gdy natrafi na opór Niemców? Mowca kończy swą mowę odczytaniem całego zbioru dokumentów mających udowodnić, iż Rada państwa bynajmniej niebyła fikcyą.

Zabierali potem głos w tej sprawie: Springer, Trotter, Kuranda i Zelinka (burmistrz wiedeński) za adresem większości, biskup Fesler za adresem mniejszości, wychodząc z tego przekonania, iż patent wrześniowy nie zmienia, lecz uzupełnia konstytucyę z lutego, przekonania, które publiczność na galeryi głośnem zaprzeczeniem powitała.

Równocześnie gdy sejm dolno-austryacki protestował w tak gwałtowny sposób przeciw aktom wrześniowym, sejm istryjski wotował adres dziękczynny za wydanie tychże samych aktów. „Słowa prawdy wyrzeczono w sejmie wiedeńskim: ludów Austryi w moździerzu na jedno ciasto urobić nie można.“

Sejmy innych krajów koronnych odbywały w tymże czasie nieustanne posiedzenia, poświęcone atoli wyłącznie drobnym sprawom krajowym.

— Poseł na sejm styryjski Dr. Waser przeniesiony został z posady nadprokuratora do rady sądu wyższego w Gracu.

— W myśl najwyższego rozporządzenia z dnia 16 października 1865 r., N. Pan powierzyć raczył szefowi sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości Drowi Hye-Glunek jako zastępcy ministra sprawiedliwości, zarząd zwierzchni i nadzór nad wszystkiemi zakładami karnemi, jako też nad więzieniami śledczemi i domami kary przy sądach w królestwach i krajach nie należących do korony węgierskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 grudnia. Magistrat tutejszy rozesłał okólne obwieszczenie do właścicieli domów, upominając ich o przestrzeganie czystości i powołując się na dawniejsze obwieszczenie z d. 15 września, które nie przyniosło pożądanego skutku, pomimo że upowodowanem było potrzebą zabezpieczenia miasta przed wybuchem cholery. Z tego powodu postanowił Magistrat obostrzyć przepisy względem porządku i egzekucyę ich przyśpieszyć, a celem dopilnowania tego wyznaczył do różnych dzielnic miasta i przedmieść urzędników, którzy na koszt właścicieli domów dokonywać będą robót przez nich samych zaniedbanych, i do kary porządkowej przedstawiać ich mają. Główne przepisy tego rozporządzenia nakazują zamiatanie codzienne podworców, ganków, schodów i chodników na ulicach, czyszczenie i spłukiwanie ścieków, wywożenie śmieci, nakrywanie dołów gnojowych, wpuszczanie trąb zlewowych do kanałów i przykrywanie ich, uporządkowanie studzien, zamykanie stolców nakrywami, zakaz trzymania bydła i trzody chlewnej po domach przedmieściowych.

— Poseł krajowy Dr Dietl otrzymał na parę tygodni urlop i przebywa znów teraz w Krakowie.

— Według ogłoszenia Namiestnictwa z d. 25 listopada 1865, nadanem zostało na przedstawienie p. Wiktora Ziętkiewicza z zapisu Wincentego Ziętkiewicza stypendyum trzechletnie po 42 złr. Władysławowi Dworskiemu uczniowi szkoły realnej we Lwowie, a to począwszy od roku szkolnego 1864/5, a zatem rok jeden wstecz.

— D. 20 listopada odbyła się próba jazdy na kolei żelaznej z Dynaburga do Połocka na przestrzeni 22 mil przeszło.

— Dnia 6 grudnia niebo zupełnie zachmurzone; wiatr wschodni cichy, pod wieczór wzmógł się w dość silny i zimny, prusząc przytem śniegiem. Termometr w ciągu dnia przeszedł od + 0°,0 do + 3°,0 Barometr nagle w górę się wznosi; od 6ej bowiem rano dz 10ej wieczór podniósł się o 3‴.80, 7go zaś grudnia o 6ej rano wysokość jego była 336.13. Termometr o tejże godzinie wskazywał — 1°,8 R. W nocy i rano wicher północno-wschodni.

— W piątek dnia 8 grudnia (Święto), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; w sobotę dnia 9 grudnia, Stej Leokadyi i Stej Waleryi.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 grudnia.

HOTEL SASKI: Wilhelm Homolacs wł. d. z Balic, Adam Henzel Dr praw z Łańcuta, Hilary Żydniewski, Natalia Wołoszewska właś. d., Władysław Siemoński wł. d., Piotr Rucki wł. d., Julia Fesnerowa, Feliks Wężyk z Kongresówki, Rudolf Wilhelm Lasky kupiec, Nikodem hr. Potocki z Wiednia, Kazimierz Buski kupiec z Biały, Henryk Bielański właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Franciszek książę Woroniecki ze Lwowa, Julia bar. Borowska wł. d. ze Skawy, Władysław Domaradzki notaryusz z Dąbrowy, Jan Waszkowski rządzca dóbr z Tarnowa.

HOTEL POLLERA: Hr. Dieduszycka Helena wł. d. z Radziszowa, Beer Karol kupiec z Lipska, Müller Hugo wł. d. z Schönwaldau, Liebtblau Hermann wł. młyna z Wiednia, Eberswald-Siegler pełnomocnik z Iedebnika, Wittner Salomon kupiec z Bytomia, Walewski Józef z Pogorzyc, Kasalowski Alojzy ze Żywca, Hagen Edmud kupiec z Paryża, Kriger Andrzej wł. d. z Radomia, Parkierowicz Leon rząd. d. z Dębicy, Hahn Leonard kupiec z Sangerbergu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Żywcu Antoniego Tomeckiego o wydaniu mu pozwu przez Agatę Rybarską o ekst. 110 złr. z realności tamże pod l. 102, ust. rozpr. 10 stycznia 1866; kurat. Dr Bernard Nechi. — Sąd kraj. lwowski Filipinę Seidl o nakazie zapł. Simie Lea Losch sumy weksl. 500 złr., kurat. Dr Gregorowicz. — Tenże sąd Jana Philippa o nakazie zapł. Salomonowi Scheffer sumy weksl. 400 złr., kur. Dr Kratter.

Zawezwania: Sąd kraj. krakowski osoby wiedzące o życiu lub zgonie Wojciecha Rusina z Żarnówki w obw. makowskim; zgłoszenie się w ciągu roku; kur. Dr Rydzowski.— Sąd pow. wielicki Marcina vel Mateusza Bodziocha spadkobiercę zmarłego w Raciborsku w d. 3 sierpnia 1855 Jana Bodziocha; kur. Marcin Swiętowiec, zgłoszenie się do roku. — Sąd pow. jasielski Annę Zabawę jako spadkobierczynią Mikołaja Gądka zmarłego w d. 16 sierpnia 1848 w Bączali; kur. Józef Rudana. — Sąd pow. kolbuszowski Manela i Naftalego Krellów spadkobierców Mechla Krella do zgłoszenia się w ciągu roku; kurat. Dr Goldberber.

Licytacye: W d. 10 stycznia 1866 sprzedaż realności włościańskiej w Woli Radłowskiej w pow. radłowskim, cena wyw. 370 złr.— W d. 19 grudnia wydzierżawienie akcyzy od mięsa w Baranowie 1567 złr. 86 c.), w d. 20 grudnia w Jaśle (2505 złr.), w d. 22 grudnia w Żabnie (2005 złr.).— W d. 14 grudnia dostawa sukna i innych materyałów dla służby przy sądzie apelacyjnym we Lwowie, cena wyw. 2217 złr.— W d. 21 grudnia r. b. i 25 stycznia 1866 r. w Krakowie sprzedaż realności pod l. 330, cena wyw. 16362 złr. 56 c.— W d. 9 i 23 stycznia oraz 6 lutego w Ropczycach sprzedaż sumy na realności tamże pod l. 179 zahipotekowanej. — W d. 8 stycznia i 8 lutego 1866 sprzedaż domu pod l. 57 z dziedzińcem i ogrodem; cena wywoł. 2697 złr. 73 c. kurator Dr Eisenberg.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawa głodowa w Galicyi.

II.

Wydział sejmowy do zaradzenia klęsce głodu ustanowiony,—według doniesień dzienników lwowskich trzy główne ma sobie wskazane zadania: *1.* Zebrać i sprawdzić data, ile ludność krajowa potrzebować będzie do wyżywienia i *obsiania się* na wiosnę. 2. Oznaczyć sposoby, jakby tej ludności najlepiej dostarczyć wyżywienia i jak zapewnić jej zasiew wiosenny. *3.* Wyrobić plan pożyczki i jej amortyzacyi.

Namby się zdawało właściwiej zadanie wydziału tak podzielić i oznaczyć:

1. Jak wyżywić głodnych przez zimę i przednowek—?

2. Jak zaopatrzyć podupadłych rolników w obsiew wiosenny?

3. Jak przyjść w pomoc ziemianom, którym ani żywności nie brak, ani siewnego ziarna, a którzy w skutek nieurodzaju przecie prowadzić dalej gospodarstwa większego dobrze nie są w stanie?

4. Jak ulżyć ubogim miasteczkom, w skutek nieurodzaju i zubożenia rolników, upadających z niedostatku zarobku?

Z pierwszego ustępu usuwamy troskę o zasiew wiosenny;—obmyślając bowiem środki wyżywienia głodnych, sejm troskliwością swoją bez różnicy otoczyć powinien i tych,—co to—jak ptaki—nie orzą, nie sieją, a żyć chcą;—co niemając roli, właśnie dotkliwiej nędzę uczują, gdy chlebodawcy ich rolnicy, sami zniszczeni, ani ich wyżywić, ani zarobku im nastręczyć nie mogą.

Głód z nieurodzaju zawsze tworzy liczne zastępy luźnej czeladzi i wyrobników rolnych, i tym właśnie najsrożej dokucza.

W obmyśleniu niełatwych środków wyżywienia głodnych przez zimę, a następnie przez długi przednowek wielką należy zachować ogłędność, bo skutek działania przy hojnem nawet wsparciu chybić może zupełnie, *jeśli nie trafnym* będzie sposób tego wsparcia.

Naśladować po prostu urządzeń zabiegliwego Zachodu niepodobna. Zdarzają się klęski głodu we Francyi, w Anglii;—ale jakżeż tam odmienny stan rzeczy! Tam lud mrze głodem, jeśli przy uszczuplonym zarobku nie ma za co kupić zdrożałego chleba,—ale chleba nigdy tam nie braknie.

Tam przezorność rządów i wzorowa organizacya handlu zbożowego, w ciągłej ewidencyi utrzymuje zapasy zbożowe, i nie wyczekując najścia biedy, wcześnie przed żniwami, gdy słota przydłuższa, czy też niezwykła posucha wzniecą choćby najlżejszą troskę o niedobór: bez namysłu i pedantycznych rokowań rozsełają legiony ajentów na wszystkie targi lądu stałego,—a po wszystkich morzach świata pędzą statki kupieckie do portów ziem żyźnych, zkąd im konsulowie w zimie jeszcze przesłali wykazy zbożowych zapasów. A jeśli większej potrzebie statki kupieckie nie starczą, to floty wojenne zrzuciwszy działa, ładują wory z ziarnem,—i nie raz się tam już one dowozem zboża trudniły! Tam tedy chleba braknąć nie może. Tam jeśli niedostatek choć z nieurodzaju, to jest niedostatek grosza, a nie chleba; — u nas inaczej!

Nam gdy nieurodzaj padnie, — to zawsze podwójny mamy niedostatek—chleba i pieniędzy, bo wszakże nam pieniądz tylko rola daje. U nas nie tylko wsie,—u nas miasteczka i miasta nawet rolnicze — i przemysł rolniczy; — u nas wszystko i wszyscy rolą stoją, z rolą upadają!

Jeśli tedy w Anglii wystarczy głodnym dać pieniądze, to u nas nie dosyć na tém;—tu sejm starać się musi nie tylko o pieniądz, *ale i o zboże.*

Zboża i pieniędzy!

Gdy bieda już na kark lezie a głodni na chleb czekają, nie pora nam w szerokie wdawać się wywody. Więc tylko jako punkt wyjścia dla wskazania podstawy wszelkich rokowań, — jako czarne tło, na którem pisać i obliczać musimy wszelkie projekta i rady, zaznaczamy ten smutny wynik naszej gospodarki, że Galicya w latach nawet średniego urodzaju plonem swej roli wyżywić ludności swojej nie jest wstanie, że w przecięciu roczny cały wywóz zboża z Galicyi ogranicza się tylko na mniej więcej 100,000 korcy pszenicy; żyta zaś, — tego chlebnego u nas ziarna nigdy nie ma podostatkiem, i równie jak owies — rokrocznie z ościennych krajów na potrzebę miejscową sprowadza.

Gdybyśmy więcej niż dotąd skarby nauki Statystyki cenili, a statystykę rolniczą kraju swego choć w zarysie znali, — tobyśmy nie jednego błędu w gospodarstwie się ustrzegli, nieraz szkody w domu,— biedy w kraju uniknęli; — i wstydzilibyśmy się przynajmniej, że na zebraniach rolników mogą odzewać się głosy, jakoby niepowodzenie rolniczego w kraju naszym gospodarstwa ztąd wynikało, że *za wiele zboża* uprawiamy, że tedy inneby na ratunek rośliny w uprawę wziąć należało! Przeciwnie prawdą jest, że wiele ziemi zbożem siejąc, za mało w stosunku, — za mało w ogóle zboża zbieramy;— że tedy nie inne rośliny zaprowadzać, ale zboże staranniej uprawiać, i z mniejszej przestrzeni więcej zboża zbieraćby nam trzeba! — To rdzeń kwestyi! Za mało zboża mamy! Tu błąd w pojmowaniu rzeczy!

Ileż to błędów z tego błędu, ile szkody krajowi!

Jednym z wielu takich błędów jest twarde, jak rdza na lśniącej stali — przyschnięte do niektórych światłych głów u nas, uprzedzenie o potrzebie cła ochronnego dla naszej produkcyi zbożowej.

Niechże im to będzie bez urazy, że odnośnie do uwag naszych w N. 161 *Czasu* z 18 lipca r. b. wyłożonych, — wyjednanie uchylenia a przynajmniej zniżenia wszelkiego cła od zboża z Kongresówki i z krajów zabranych nam dowożonego, właśnie w tej chwili niedostatku sejmowi naszemu nie już na serce, ale na sumienie kładziemy!

I to niech będzie pierwszym środkiem na ulżenie biedy; — środek wszakże nie kosztowny, bo nie ofiary materyalnej wymagamy, — tylko ofiary błędu, — ofiary przesądu!

A rząd, gdy wyznał, że złemu podołać nie może, niech też choć ujemnie do usiłowań sejmu się przyczyni, niech uchylając — a przynajmniej zniżając cło, — ułatwi nam sprowadzenie dla głodnych choć żyta z sąsiedztwa!

Jak ta rzecz dziś potwornie stoi, dosyć się przypatrzeć na granicy krakowskiej.

Dojechawszy z Kongresówki na granicę krakowską ze zbożem, trzeba się przedewszystkiem sprawić w celnym urzędzie austryackim, czy to zboże dla Prus, czy dla Galicyi przeznaczone.— Jeśli dla Prus, — nic nie opłacasz, jeśli dla Galicyi — płacisz cło wysokie po 35, 27 lub 18 centów od centnara. — Ten dawny dla Prus przywilej potwierdził traktat w dniu 11 kwietnia 1865 roku z Rzeszą niemiecką zawarty!

Nie dosyć na tem: jeśli w Krakowie już w dworcu kolei podajesz zboże na wysyłkę, znowu dla Prus dziwny tam przywilej. —

Z Krakowa do Krzeszowic	mil	3½	płacisz od korca centów	17
„ „ Mysłowic	„	9	„	21
„ „ Wrocławia	„	35⅒	„	17
„ „ Lwowa	„	45½	„	1.72

Czyliż to czytając, nie mielibyśmy prawa zadumać się i zapytać: Kto tu nami rządzi? — Czy to nas Prusy zawojowały i kotrybucyą ciemiężą? Aliści uciśniony stara się ulżyć sobie, jak może. Otóż młynarze krakowscy i inni kupujący zboże w Kongresówce na potrzeby Galicyi — tak sobie radzą, że na komorze austryackiej deklarują kupione zboże jakoby do Prus przeznaczone, i rzeczywiście ślą je do Prus, do Mysłowic, — a tam po prostu przerzucają zaraz na pociąg idący napowrót do Krakowa i sprowadzają czasem jeszcze tegosamego dnia na Kleparz, cła nie opłaciwszy!

To zwykła, utarta, codzienna praktyka u nas! Teraz to jeszcze im lepiej, bo na pruskiej granicy zgoła cła nie płacą; — ale jeszcze w r. 1857, kiedy cło nie wysokie Prusakom w Mysłowicach płacić musieli, przecie znajdywali rachunek w takiej manipulacyi, pomimo opłaty cła, agia i posełki koleją! I obliczono dokładnie, że nasi kupcy zboża w roku 1857, który dla handlu zbożowego wcale nie był ruchliwym, za tę manipulacyę zapłacili Prusakom cła w Mysłowicach 34838 złr. 46 kr. m. k. srebrem! Austryacka komora nic nie dostała — a przewieziono tym sposobem z granicy Królestwa na Baranie o 2 mil od Krakowa, naturalnie rzemiennym dyszlem przez Kraków, Mysłowice na powrót do Krakowa:

pszenicy	219885	centnarów
żyta	155820	„
jęczmienia	71861¼	„
owsa	22101½	„
grochu i bobu	32561¾	„

Któż zyskał, — kto stracił owe trzydzieści i kilka tysięcy złr. —? A jakżeby się nam dziś dla głodnych przydały!

Ale niech czytelnik łaskawy nie sądzi, że my zdradzamy tu tajemnicę naszych krakowskich kupców, — i niech się nie lęka, że jak rząd tu wyczyta doniesienie o tej zdrożności, to pewnie straszne będzie śledztwo i srogie karanie winnych! — Boże uchowaj, nic nie będzie! Rząd nasz wie o tem bardzo dokładnie już od lat dziesięciu, a myśmy ciekawą tę sprawę, która się nie jednemu w zaścianku Arkadyi żyjącemu prostaczkowi wyda jak bajka z Tysiąca i jednej nocy, — myśmy ją dosłownie wypisali właśnie z raportów Izby handlowej krakowskiej do ministerium od lat kilku do uprzykrzenia słanych, — powtarzanych!

Otóż zdało nam się, że nie zawadzi, żeby i sejm o tem wiedział, i próżne dotąd starania Izby handlowej, — choćby też ex re głodu poparł.

Pojmujemy, że tam ktoś za stolikiem w Wiedniu musiał wyrozumować sobie, że on tem dobrodziejstwo świadczy Galicyi, ułatwiając jej wywóz zboża za granicę; — pojmujemy, że dobre miał intencye; — ale tego pojąć nie możemy, jak mógł ten ktoś nie wiedzieć, że Galicya więcej przywozi niż wywozi; że jej raczej przywóz aniżeli wywóz ułatwiaćby należało. A choć zawiłe, niesłychanie zgmatwane są urzędowe zestawienia statystyczne, to przecie nawet z tych, acz zupełną nieznajomość najprostszych zasad rolniczej statystyki, czy też ich lekceważenie znamionujących wykazów Csörnigowskich, mógłby tej prawdy był dociec!

Słyszymy postronnie, że hr. Larisch przecie się zaczął rozglądać w tej sprawie, i donoszą nam z Wiednia, że prawdopodobnie obniżą cło zbożowe od Kongresówki, ale tylko wzdłuż granicy dawnego krakowskiego okręgu! Otóż właśnie idzie o to, żeby bez szczególnej dla nas tu protekcyi cała Galicya doświadczyła ulgi tego obniżenia.

Targ zbożowy.

Kraków 5go grudnia. Z powodu popsutych dróg, nie było wcale dowozu na granicy Królestwa Polskiego. Z kilku tylko pobliższych wiosek dowieziono nieco jęczmienia i żyta, i sprzedano pierwszy po 13—14 złp., drugie po 20—21—21½ złp. (za korzec warszawski = 33³⁄₁₀ garncy krakowskich).

Na naszej targowicy na Kleparzu ruch przewozowy do Prus mniejszy był niż ubiegłych tygodni, a to nie tyle z braku pożądania, jak z powodu niedostatecznej pogody. *Pszenicę* polską płacili tu Prusacy po 29—31—32 złp. a najdroższe gatunki po 36—37½ złp., za 192 funty cłowe (171½ funtów wiedeńskich).

Żyto po 25—25½ złp. za 182 funty cłowe (162½ wied.) *Jęczmień* do Wrocławia i Szczecina po 16—17 złp. za 160 funtów cłowych (142⁶⁄₇ wied.) *Owies* ciągle bardzo pożądany po 12—12½ złp. za 114 funtów cłowych (101⅞ funtów wiedeńskich.)

W miejscowym obrocie, pszenica prawie wcale nie miała udziału. *Żyta* krajowego w małej tylko ilości zakupiono do Chrzanowa po cenie 5.25 do 5.35 wal. austr. za 162 funty wied. Tu większy miało odbyt węgierskie żyto w bardzo pięknym gatunku, po cenie 5.70—5.80 wal. austr. za 162 funt. wied. *Jęczmień* dorodny płacono po 3.75—4 fl., a nawet do 4.25; za pośledniejszy żądano 3.50. *Owies* rozchwytano prawie, po cenie 2.50 do 2.90 i porobiono umowy na późniejszą dostawę. *Nasienie koniczu* w obu barwach było poszukiwane; płacono za *netto* 180 funtów wiedeńskich *białego* 50—60—62 fl., *czerwonego* 46—48 fl. wal. austr.

Zwracamy uwagę producentów naszych na zwyczajne sztuczki kupców pruskich, którzy za ręce się trzymając usiłują zawsze od czasu do czasu obniżyć cenę na targowicy naszej — już to przez wstrzymywania się od zakupów już też przez rozgłaszanie mylnych wieści o wielkich zasobach i mdłych targach na Zachodzie. Sztuki te udają im się dość często; aż gdy z kilku targów nierozprzedanego zboża nagromadzi się znaczna w Krakowie ilość, wtedy wymuszają od konkurujących z sobą a licznych dostawców ustępstwa, i wykupują naraz wszystko co na placu zastaną. Tak stało się np. w ubiegły piątek. Zwykle już ku końcowi targu lub po nim opatrzą się i zrozumieją grę producenci nasi, i na następnym targu wyższe stawiają za swój towar żądania— ale kupców pruskich wtedy nie ma, lub opowiadają że już na kilka miesięcy są zaopatrzeni. Aż znowu zbudzą procendenta, któremu na gwałt pieniędzy na podatki potrzeba, i jednego dnia po zniżonej cenie znowu wszystko zakupią. Przed trzema miesiącami jeszcze wzrzekliśmy na tem miejscu przypuszczenia, że *wygra ten, kto żyto będzie umiał do wiosny dotrzymać.* Dotychczasowy ruch handlu zbożowego w Londynie, Gdańsku, Szczecinie i Berlinie, potwierdza najzupełniej przypuszczenie powyższe. Pomimo sztuk angielskich i pruskich podnieść się jeszcze znacznie muszą ceny żyta — dla tego nie dajmy się bałamucić tym sztukom!

Lwów 28 listopada. Handel zbożem w ostatnich dniach był znacznie ożywiony przy znacznym popycie. Austryackie towarzystwo kolei państwa rozgałęzione w znacznej części Węgier, ma nieskończenie wiele zatrudnienia z przesyłkami do północnych Niemiec i na zachód, a chociaż ta administracya kolei, z pomiędzy wielu towarzystw kolei żelaznych w monarchii austryackiej posiada najwięcej wozów, częstokroć nie może przewozić nagromadzonych tu i owdzie przesyłek z taką szybkością, jakiej świat handlowy wymaga. Spółka spekulantów krakowskich korzystając z pomyślnych stosunków, kupuje znaczniejsze partye w Węgrzech i wysyła do Prus. Dyrekcya kolei północnej i towarzystwo kolei państwa zapewniły tej spółce zniżenie ceny frachtu przy przewozie 50,000 cet. zboża o 10%, przy 75,000 cet. o 15%, przy 100,000 cet. o 20%, a przy przesyłkach nad 100,000 cet. o 25%. To zniżenie frachtu ożywia ruch i wspiera spekulacyę. W Galicyi największy odbyt na zboże jest w obwodzie Rzeszowskim i przesyłki do Lwowa, które już po większej części nie na kołach, lecz koleją są transportowane, okazują się korzystnemi. Miano już zakupić 11,000 cet. żyta i pszenicy do odstawy w najbliższych 3 miesiącach drogą między Rzeszowem a Lwowem. Obwód Tarnowski wysyła ciągle znaczniejsze partye zboża do Krakowa, a część z tego odchodzi z Krakowa do Prus. W tygodniu ubiegłym wywieziono znowu około 6800 cet. We Lwowie płacono pszenicę 170 funt. wagi po 7 zł. 90 c., pośledniejsze gatunki były nieco tańsze. Jęczmień 142 funt. wagi płacono po 4 zł. 40 c. i poszukiwano go do browarów. Pośledniejsze gatunki płacono o 30 do 40 c. taniej. Żyto równie jak pszenicę szybko rozbierano z targu. Najlepsze gatunki do młynów parowych zakupywane płacono po 5 zł. 50 do 55 c. Owies zakupują głównie do odstawy dla skarbu, i gatunki wagi 100 funt. płacą po 2 zł. 25 do 30 c. Ziemniaki płacą po 2 zł. 20 do 30 c. za korzec; loco Dembica i Czarna po 90 c. do 1 zł. Trzody chlewnej przeznaczonej po większej części do Ostrawy i Opawy, wywieziono z Galicyi przez Kraków w tygodniu ubiegłym 8200 sztuk. Kilka pomniejszych partyj wysłano do Prus. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf zapowiedziano 780 sztuk. (G. L.)

Losy 1864 r.

W dniu 1go grudnia r. b. następujące serye wylosawane zostały:

Nr 226, 685, 1257, 1640, 1662, 2122, 3746, 3784.

Serya 226.

Nr.		wygrał
9	złr.	400
13	„	2000
18	„	400
25	„	400
55	„	400
90	„	400

Serya 685.

Nr.		wygrał
19	złr.	400
26	„	500
30	„	10000
35	„	400
41	„	400
67	„	500
74	„	400
76	„	5000

Serya 1257.

Nr.		wygrał
10	złr.	400
41	„	500
43	„	400
56	„	1000
67	„	1000
88	„	400

Serya 1640.

Nr.		wygrał
5	złr.	250000
11	„	2000
23	„	400
38	„	1000
42	„	500
75	„	500
78	„	25000
97	„	400

Serya 1662.

Nr.		wygrał
6	złr.	400

(Serya 1662, cd.)

Nr.		wygrał
7	złr.	1000
39	„	15000
44	„	500
46	„	400
48	„	400
65	„	400
68	„	400
72	„	500
90	„	500
97	„	500

Serya 2122.

Nr.		wygrał
40	złr.	500
58	„	400
64	„	500
72	„	400
80	„	400
95	„	400

Serya 3746.

Nr.		wygrał
12	złr.	500
20	„	400
32	„	500
42	„	400
61	„	400

Serya 3784.

Nr.		wygrał
3	złr.	500
5	„	400
9	„	400
15	„	400
42	„	2000
51	„	1000
55	„	500
63	„	400
64	„	1000
83	„	5000

Wszystkie inne numera wylosowanych seryj wygrały po 140 złr. w. a.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 6 grudn. Br. Kemeny odpowiada w *Naplo* dziennikowi *Hon*, iż większość wybiera wszędzie z łona swego prezesów Izby; stronnictwo Deaka da swoje głosy Szentivanyi i Andrassy. *Hirnök* pisze: Wolą Monarchy jest, aby przed nową rewizyą ze strony sejmu i sankcyą królewską żadna część nieprzywrócona dotąd ustaw z r. 1848 nie weszła w życie.

Paryż 5 grudnia wieczór. Drouyn de Lhuys wyjechał do Compiégne. Dzienniki zajmują się przybyłym jenerałem amerykańskim Shofield. Zdaje się być rzeczą pewną, że nie złożył on jeszcze notyfikacyi, którąby przyjazdowi jego nadawała znaczenie misyi. *La Patrie* twierdzi niezmiennie, że ma on misyę tyczącą się sprawy mexykańsko-amerykańskiej.

Przez przyjęcie wniosku Nostitza w sprawie adresu, sejm czeski stanowczo się wydobył zpod supremacyi centralistów, a teraz i sejm morawski wypowiedział im posłuszeństwo. Na posiedzeniu bowiem sejmu w dniu 6 b. m. 52 głosami przeciw 41 odrzucono wniosek Giskry, aby sejm powziął rezolucyę, jako „rychłe przywrócenie konstytucyjnego trybu traktowania spraw należących do kompetencyi Rady państwa, jest słusznem prawem kraju i naglącą potrzebą jego ludności."

Podczas dyskusyi zabrał głos namiestnik Morawy bar. Poche, broniąc rządu przeciw zarzutom wnioskodawcy. Zawieszenie ustawy z lutego — mówił namiestnik — jest tylko naturalnem następstwem przedłożenia tejże sejmowi węgierskiemu, a przedłożenie było tylko zadośćuczynieniem przepisowi zawartemu w art. II patentu i pisma cesarskiego z 20go października 1860 r. Lewica Izby (tj. centraliści) zalecają tylko dotychczasowe postępowanie, które nie doprowadziło do urzeczywistnienia konstytucyi. Tyle tylko z obrony namiestnika przeciw napaściom centralistów w sejmie morawskim przyniósł nam telegram.

Przypominamy, iż nie inny los przepowiadaliśmy wnioskowi Giskry zaraz po cofnięciu równobrzmiącego wniosku Herbsta z porządku obrad sejmu czeskiego przez samego wnioskodawcę. Dla centralistów przeniewierzenie się sejmów Czech i Morawy, dwóch największych po Galicyi krajów koronnych w zachodniej połowie monarchii, jest niepowetowaną klęską, tem więcej, iż liczyli na nie bez obawy zawodu, mianowicie na sejm morawski. W sejmie czeskim komisya adresowa przyjęła projekt adresu ułożony przez Thuna pomimo protestowań niemieckich swych członków, którzy zapowiedzieli projekt mniejszości.

Jak nam w tej chwili donoszą z Wiednia, burza w Chorwacyi chwilowo przynajmniej zażegnaną została. Ban powraca jeszcze do Zagrzebia, a natomiast assesorowie tablicy bańskiej ustępują z sejmu. Co się stanie z uchwałami przez sejm w czasie nieobecności stronnictwa fuzyi powziętemi, jakoteż z dokonanemi wyborami dygnitarzy sejmowych, niewiadomo do tej chwili.

Nieporozumienie między Wiedniem a Berlinem z powodu Księstw zaelbiańskich, znów nastąpiło. Rząd austryacki skłonił się podobno do uczynienia zadosyć żądaniom pruskim pod względem większego dozoru dzienników holsztyńskich, które nie przestawały uznawać prawowitości księcia Augustenburskiego i występowały dość jawnie przeciw rządom pruskim w Szlezwiku.

Życie króla Leopolda jest już na schyłku. Utrzymują, że książę Brabancki starszy syn jego, otrzymał już z Paryża i Londynu zapewnienie bezzwłocznego uznania go królem Belgów po śmierci ojca jego.

Zaprzeczana parę razy wiadomość o mianowaniu posła Stanów Zjednoczonych przy Juarezie, stwierdzoną jest obecnie. Jak zapewnia *La Patrie* z d. 4 b. m. jenerał Logan przeznaczony na ten urząd przez prezydenta Johnsona, miał w pierwszych dniach grudnia udać się do Texas, gdzie Juarez przebywa. Dzienniki paryskie gubią się w domysłach co do celu przybycia do Paryża jenerała amerykańskiego Shofielda; wszelako w ogóle przypisują go sprawie mexykańskiej. Pogłoski krążą, że jenerał ten ma się poprostu domagać odwołania wojsk francuskich z Mexyku; inna wersya mówi, że jenerał ma się porozumieć z rządem francuskim co do ustępu, jaki prezydent poświęci Mexykowi w mesażu swoim. W tym ostatnim przypadku gabinet washingtoński pragnąłby zapewne wywiedzieć się, jak daleko Francya iśćby gotową była w obronie Cesarza Maksymiliana. W tej chwili panuje między rządami francuskim i mexykańskim pewne zobojętnienie, a to bądź z powodu p. Langlais, który dotąd oczekuje nadaremnie dopełnienia zobowiązań przyjętych co do niego przez rząd mexykański, bądź też z powodu uznania następcą tronu mexykańskiego, wnuka Cesarza Iturbide, Cesarz Napoleon bowiem chciał był zapewnić tron mexykański księciu Flandryi, aby zainteresować bardziej dom Koburski w utrzymaniu cesarstwa w Mexyku, lub też aby w danym razie wynagrodzić go Mexykiem za utratę Belgii.

Nadmienić tu jednak należy, że otwarcie kongresu amerykańskiego miało nastąpić w poniedziałek 4go grudnia.

Constitutionnel zaprzecza, aby jen. Shofield miał jaką szczególną misyę w Paryżu.

Rząd turecki zaciągnął już w paryskim banku kredytu ruchomego 6 milionów funtów szterl. pożyczki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 7 grudnia godz. 2 m. 6 po południu. Do laski marszałkowskiej złożone dziś zostały projekta rządowe względem preliminarza budżetu krajowego, a mianowicie: 12½ centów na potrzeby funduszu krajowego, a 51 centów na indemnizacyę, jako dodatek podatkowy do każdego złotego podatków skarbowych; następnie ordynacyę ksiąg ziemskich i hipotecznych. Dep. Zduń postawił wniosek, aby w okolicach dotkniętych nieurodzajem, udzielać soli dla ludzi i bydła bezpłatnie, a w innych okolicach o trzecią część taniej. Ludwik Skrzyński motywuje wniosek względem stałego wsparcia z funduszu krajowego dla zakładu naukowego rolniczego w Dublanach. Dep. Agopsowicz motywuje wniosek tyczący się zapobieżenia zarazie księgosuszu. Wydział wyborczy przedłożył sprawdzenie wyborów hr. Gołuchowskiego, Kabata i Koczyńskiego. Zyblikiewicz mówi przeciw naciskowi wywieranemu podczas wyboru Koczyńskiego i przeciw terroryzmowi politycznemu ze strony naczelnika rządowego w Krakowie. Komisarz rządowy Possinger oświadcza, iż pożądaną jest dla rządu rzeczą, aby mógł poznać wszelkie nadużycie.

Kołoswar 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu siedmiogrodzkiego uchwalono podziękować N. Panu w adresie za przywrócenie nieprzerwaności prawnej i wyrazić, że artykuł co do unii z Węgrami jest zupełną ustawą, której rewizya mogłaby tylko w Peszcie nastąpić; wreszcie uchwalono prosić N. Pana o powołanie reprezentantów Siedmiogrodu do Pesztu. Warunek Bömckego względem obrony praw narodu saskiego, został polecony do przyjęcia w adresie. Sasi i Rumuni zapisali oddzielne zdanie swoje.

Bruksella 7 grudnia. Dzisiejszy *Moniteur belge* zamieszcza taki biuletyn: Osłabienie jest ciągle przeważającym objawem stanu choroby króla.

Nowy-Jork 25 listopada. Według doniesień otrzymanych z Brownsville z d. 15 bm. cesarsko meksykańscy żołnierze ostrzeliwali okręt Unii na Riogrande. Jenerał Weitzel dowodzący siłami amerykańskiemi w Texas, żądał wyjaśnienia.

Kursa. Wiedeń 7 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 62·20.— Pożyczka narod. 65·50.— Losy z r. 1860 83·90.— Akcye banku 763·—.— Akcye kredyt. 158·10. — Srebro 105.10. — Londyn 105·50— Dukat 5·08.

Paryż 6 grudnia wieczór. Renta w końcu 69. — Pożyczka austr. 345·25.

Załącza się sprawozdanie z 7go posiedzenia Sejmu, oraz allegata do posiedzenia 2go.

Jutro, jako w święto uroczyste „CZAS" nie wyjdzie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	85½	83½
Banknoty pol. 100 złr.	486	476
Ruble ros. za 100 rsr.	139¼	136½
Talary prs. za 100 złr.	95¾	94¾
Bankn. prus. 150 tal.	1 59	1 56
Srebro nowe austr.	106¼	105¼
Dukat ważny	5 12	5 02
Napoleon d'or	8 55	8 40
Półimperyały rosyjs.	8 80	8 65
Listy galic. nowe z k.	70 —	69 —
„ „ stare „	73 25	72 25
Oblig. indem. „	69 75	68 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	191	189

Wiedeń 6 gr. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	62 65
5% Pożyczka narod.	65 95
Akcye banku wied.	766 —
„ „ kred.	159 50
Losy 5% z r. 1860	84 50
Srebro	105 50
Londyn 10 fnt. szter.	105 50
Dukat pojedynczy	5 10

Wiedeń 6 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 50	59 40
„ Pożyczka narod.	66 10	66 —
„ Metaliki na m. k.	62 75	62 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	82 50	82 —
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	71 —	70 25
„ „ „ chor. ib.	72 50	71 50
„ „ „ galicyjs.	68 75	68 25
„ „ „ bukow.	67 50	67 —
„ „ „ siedmgr.	65 75	65 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 70	88 50
4% Galicyjskie	67 20	67 —
5½% Węgiersk. los.	77 25	77 —
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 —	139 —
„ „ „ 1854	80 —	79 50
„ „ „ 1860	84 50	84 40
„ „ „ 1864	77 60	77 50
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	118 50	118 25
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	77 —	76 —
„ ks. Esterhaz.	66 —	63 —
„ Księcia Salm.	26 50	26 —
„ „ Palffy	22 —	21 —

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary		22 50	21 50
„ hr. St. Genois		22 —	21 —
„ miasta Budy		21 50	21 —
„ ks. Windischgr.		17 —	16 —
„ hr. Waldstein		17 —	16 —
„ hr. Keglevich		12 50	12 —
„ Rudolfa		11 75	11 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		767 —	765 —
Zakładu kredytowego		159 50	159 40
Żeglugi par. na Dunaju		400 —	390 —
Kolei półn. Ferdynan.		166 20	166 10
„ rządowej fr.-a.		180 —	179 90
„ zachodniej c. El.		123 —	122 50
„ Pardubickiej		110 75	110 25
„ Południowej		182 —	181 —
„ Galicyjskiej		189 —	188 75
Czerniowiec. zwpł. 50%		70 —	60 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	3	89 90	89 80
Augsb. 100 zł. nr.	4	88 80	88 70
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	88 80	88 70
Hamb. 100 mark.	4½	79 —	78 90
Londyn 100 fun.	4	105 60	105 55
Paryż 100 frank.	3	42 10	42 10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 10	15 —
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 11	5 10
„ „ obrączk.	5 11	5 10
Złoto al marco	5 12	5 10
Napoleondory	8 51	8 49
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 95	8 90
Luidory (niemieckie)	8 82	8 78
Suwereny angielskie	10 75	10 70
Imperyały rosyjskie	8 75	8 70
Srebro	106 —	105 75
„ kupony	106 —	105 75
Talary związkowe	1 58	1 57½
Pruskie bilety kas.	1 58	1 57½

Lwów 5 grudnia	żądają	płacą
Dukat	5 11	5 06
Półimperyał rosyjski	8 82	8 69
Rubel srebr. rosyjsk	1 66	1 64
Talar pruski	1 59	1 57
Listy gal. b: kup. w. a	67 98	67 33
„ „ „ m. k.	71 24	70 57
Obligi indem. b. kup	68 75	68 18
Akc. kol. gal. b. kup	190 83	188 33

Warsz. 5 grud	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 28	—
kupon. „	—	72⅝
Listy zast III okr. „	12 55	12 50
kupon „	—	27⅛
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	80 25	80 —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 25	— —
5% Pożyczka loteryjna	111 —	110 50
Wrocł. 4 grudnia		
Banknoty austryac.	95⅓	94⅝
Polskie bilety bank.	79¾	79¼
„ Listy zastaw.	66¼	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 6 grudnia		
Renta 3%	69 10	
Londyn 6 grudnia		
Konsole	87¾	

Obwieszczenie.

L. 680

W Domu przytułku i pracy, pod L. 80 na Piasku, przyjmują się: 1. Roboty kobiece, jako to: szycie koszul grubych, prześcieradeł, poszewek, obrębywanie chusteczek, obrusów, serwet, ręczników, niemniéj szycie worków, wańtuchów, sienników i ścierek, tudzież robienie skarpetek i pończoch. — 2. Roboty krawieckie, ordynarniejsze i reparacye na dnie i od sztuki płatne. — 3. Roboty szewskie tak męzkie jak i damskie, również na dnie lub od pary płatne. — 4. Skubanie i czyszczenie włosia, oraz skubanki z płatków jadwabnych i płóciennych. — 5. Darcie pierza grubego i cienkiego. — 6. Wiaderka słomiane do gaszenia ognia gotowe i na obstalunek wyrabiane. — 7. Wyroby słomianek różnego kształtu i ceny do wyłożeniz posadzek kościelnych, schodów itp. — Wyroby introligatorskie, a mianowicie: teki. lusterka, pudełka. piórniki itp, które się wedle potrzeby na obstalunek wyrabiają. — 9. Wyroby pręciane koszyków, ducek do węgla i koszów plecnych. — Wyroby krajczane — i 11. Znaczenie bielizny atramentem chemicznym. — O cenach powyższych robót i wyrobów, Kancelarya wiadomości każdego czasu udzieli.

Kraków d. 18 Listopada 1865 r.
(3752-1-3)

Obwieszczenie.

Z powodu przebudowania mostu na Wiśle, pozostałe
stare drzewo
będzie sprzedane na miejscu przez publiczną licytacyę
w dniu 13 b. m.
za gotówkę najwięcéj ofiarującemu

Kraków dnia 5 Grudnia 1865.

Z polecenia Dyrekcyi wył. uprzywil. Kolei północn. Cesarza Ferdynanda.

(3751-1-3) ***Potyka,***
Nadinżynier i przełożony oddziału.

UWIADOMIENIE.

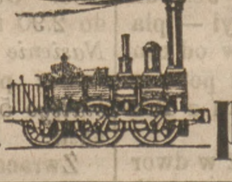
W skutek uchwały ogólnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni z 22 Czerwca r. b. odbędzie się **drugie** tegoż walne posiedzenie w kancelaryi Towarzystwa **dnia 15 Grudnia 1865.**

Wydział zaprasza wszystkich szanownych Członków stowarzyszenia na to posiedzenie. (3741-2-3)

Od wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 30. Listopada 1865.

Ces. król. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecka kolej żelazna.

ZAPROSZENIE
do subskrypcyi na Akcye z prawem  pierwszeństwa w kwocie 12 milionów.

Na mocy najwyższej koncesyi z dnia 11. stycznia 1864 i sankcyonowanych statutów z dnia 25. maja 1864, które ces. król. uprzywilejowaną Lwowsko-czerniowiecką kolej żelazną do emisyi Akcyj z prawem pierwszeństwa na dwanaście milionów guldenów upoważniają, i w skutek prośby przedsiębiorcy budowy, którego Akcye te w miarę postępu budowy stają się własnością, mamy zaszczyt zaprosić niniejszem do udziału w subskrypcyi.

Pożyczka ta obejmuje 40.000 sztuk obligacyj po 300 guldenów waluty aust.r = 200 talarów = 363 złr. holenderskich = 30 funtów szterlingów = 750 franków = 350 złreńs. południowo-niemieckiéj waluty, — daje pięć odsetków srebrem rocznie i spłacona będzie w 70 latach przez publiczne losowanie w imiennéj wartości.

Kupony płatne dnia 1. maja i 1. listopada każdorocznie, wypłacane będą w Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Londynie, Lwowie, Paryżu, Wiedniu, a w razie potrzeby i w innych miastach, które później dodatkowo ogłoszone zostaną.— Do przyjmowania subskrypcyj **od dnia 6. do 9. grudnia** umocowaliśmy w Amsterdamie pp. **Lipmann i Rosenthal & Comp.,** w Berlinie p. **M. Karo,** w Wrocławiu **Szląski Bank,** w Frankfurcie nad Menem pp. **von Erlanger i Synowie,** w Hamburgu pp. **Lieben Königswarter,** w Lipsku **powszechny niemiecki Zakład kredytowy,** w Londynie, Wiedniu i Lwowie **Bank Anglo-Austryacki.**

Subskrypcya uskutecznia się po kursie **Osiemdziesiąt za Sto,** przyczem bieżące pięćprocentowe odsetki od dnia 1. listopada 1865 aż do dnia podniesienia obligacyi wyrównane zostaną.

Subskrypcye przyjmowane będą na **30 funtów szterlingów = 300 guldenów waluty aust. = 200 talarów = 350 złreń. południowo-niemieckiej waluty = 353 złr. holenderskich i na wyższe**— jednakże tylko takie kwoty, które przez powyższą imienną wartość obligacyi są podzielne.— Gdyby subskrypcya przewyższyła ogólną sumę emisyi, natenczas nastąpi stósunkowa repartycya, której rezultat ogłoszonym zostanie w pismach publicznych. Przy oświadczeniu kwoty subskrypcyjnej ma się złożyć kaucya 10 do 100 w gotówce lub też w papierach wartościowych po kursie dziennym, która przy podniesieniu należących się obligacyj zwróconą zostanie.

Emisya nastąpi natychmiast w obligacyach z kuponami, które po wpłacie odnośnej kwoty od

dnia 11 Grudnia 1865 do 11go Kwietnia 1866,

podniesione być mają, **tak, że subskrybentom pozostawia się cztero-miesięczny przeciąg czasu.** Jeżeli po upływie tego terminu obligacye podniesione nie będą, natenczas przepada kaucya.

I. Każdy zapis długu pobiera **5 od sta** w brzęczącej monecie, począwszy od 1. Listopada 1865, aż do dnia, w którym nastąpi spłata całkowita, a to w półrocznych ratach. Wypłata odsetków nastąpi za zwrotem każdoczasowego zapadłego na okaziciela opiewającego kuponem podług woli właściciela w **Wiednin, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Amsterdamie** lub też i w innych miejscach, które później Towarzystwo oznaczy. W moc §. 22. najwyższej koncesyi jest ta pożyczka aż do roku 1869 wolną od podatku.

II. Wszystkie zapasy długu spłacone zostaną kolejno w przeciągu **70 lat w całej wartości imiennej i w brzęczącej monecie.** W tym celu wylosowaną będzie każdego roku w Lipcu podana w załączonym planie umorzenia ilość zapisów długu, w obecności dwóch c. k. notaryuszów we Wiedniu. C. k. uprzywilejowane Towarzystwo Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej jest jednakże upoważnionem, w jednym lub drugim roku poddać wylosowaniu nawet większą ilość zapisów długu. Spłata zaczyna się w roku 1867. Numera wylosowanych zapisów długu po odbytem ciągnieniu ogłoszone zostaną trzykrotnie w rozmaitych dziennikach krajowych i zagranicznych, a to wedle potrzeby.

III. Wypłata wylosowanych zapisów długu nastąpi sześć miesięcy po ciągnieniu **w brzęczącéj monecie,** a to podług woli posiadacza we **Wiedniu, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Amsterdamie** i w innych miejscach, które Towarzystwo później oznaczy. Z zapadłem terminem wylosowanych zapisów długu ustaje dalsze odsetkowanie; przeto przy wypłacie zapisów długu wszystkie po ten czas nie zapadłe jeszcze do nich należące kupony i talony zwrócone być mają.

IV. **Cały ruchomy i nieruchomy majątek Towarzystwa c. k. uprzywilejowanej Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej** ręczy za punktualną wypłatę odsetków i spłat ratalnych téj pożyczki. W skutek tego uiszczone będą z rocznego czystego przychodu kolei przedewszystkiem odsetki i spłaty tej pożyczki, **te więc mają pierwszeństwo przed prawem akcyonaryuszów do kuponów i dywidendy.**

C. k. rząd austryacki zapewnił na mocy §. 16. koncessyi z dnia 11. stycznia 1864 Towarzystwu c. k. uprzywilejowanej lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej najniższy roczny czysty dochód w kwocie **1,050,000 w monecie brzęczącej czyli 150.000 funtów szterlingów.**

Tej pożyczce odstępuje się prawo pierwszeństwa na zapewniony czysty dochód. — Wiedeń 1. listopada. (3756-1-3)

Towarzystwo c. k. uprz. Lwowsko-czernoiwieckiej kolei żelaznej.

Powołując się na powyższe zaproszenie, oświadcza niżej podpisany, że przyjmuje subskrypcye na akcye Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej z prawem pierwszeństwa w kwocie 12 milionów złr. wypuścić się mające we Lwowie dnia **6, 7 i 9 grudnia** bez pobierania jakichkolwiek należytości. Oświadczeń do subskrypcyi dostać można w kasie Anglo-austryackiego banku bezpłatnie. Wiedeń w grudniu 1865.

Bank anglo-austryacki.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*